



Gazeta Polkowicka

Tygodnik Powiatu
Polkowickiego
ISSN 1509-9954
Data 24 listopada 2000
nr 21 (21)
nakład 15 000

Redaktorzy prowadzący: Wioleta Kośmider, Monika Szatkowska

Wydawnictwo bezpłatne

Chocianów, Gaworzyce, Grębocice, Jerzmańowa, Pęcław, Polkowice, Przemków, Radwanice

Jak grają Górale str. 8-9

Konopnicka
w Buczynie str. 15

**KON
KRE
TY**
Polkowickie



ZADZWOŃ DO NAS

Coś cię denerwuje, niepokoi, cieszysz się, chcesz się podzielić swoją opinią? Dzwoni do nas w poniedziałki 16.00 - 18.00 oraz od wtorku do piątku 10.00 - 12.00

nasz telefon: 847 41 59



Kalejdoskop

ŚWIAT

Alberto Fujimori wycofał się z życia politycznego i zrezygnował z funkcji prezydenta Peru. Został oskarżony o bezlitosną walkę z przeciwnikami politycznymi, handel narkotykami i bronią, fałszerstwa wyborcze i korupcję.

POLSKA

Prezydent Aleksander Kwaśniewski podpisał nowelizację ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Posiadanie nawet najmniejszej ilości narkotyku będzie karane. Zdaniem twórców ustawa pozwoli wychwycić drobnych handlarzy narkotyków, którzy dotąd twierdzili, że mają je na własny użytek.

DOLNY ŚLĄSK

Ogólnopolski Tydzień Walki z Bólem Nowotworowym rozpoczął się w ubiegłą sobotę. Tylko trzy jednostki na Dolnym Śląsku są upoważnione do przeprowadzenia tej akcji.

SPORT

Ostatnia niedziela jesiennej rundy piłkarskiej ekstraklasy była bardzo ekscytująca. Zagłębie Lubin wygrało u siebie z dotychczasowym liderem - Wisłą Kraków 4:2. W II lidze zwyciężył Górnik Polkowice z Polarem Wrocław 4:1.

Wioleta Kośmider

Zdaniem naczelnego

Jak ciężko pomagać

Grzegorz Szczepaniak

W kraju mlekiem i miodem płynącym ludzie są szczęśliwi i niczego do szczęścia nie potrzebują, bo wszystko mają. W takim kraju do niczego nie jest potrzebny ktoś, kto zajmuje się pomocą społeczną. Mało tego - nie ma pomocy społecznej, bo też na co komu taka pomoc, jak wszyscy są szczęśliwi. Od 10 lat z kraju mlekiem i miodem płyną-

cym (bo w takim ponoć mieszkaliśmy przez te pół wieku) wracamy do normalności. A normalność czasami skrzeczy i ludzie zaczynają mieć problemy, z którymi sami nie potrafią sobie poradzić. W tej sytuacji pracownicy socjalni są bardzo potrzebni. Pracę mają niewdzięczną i bardzo odpowiedzialną. Muszą dzielić biedę, by była ona mniejsza,

muszą wyszarpywać pieniądze dla tych słabszych od tych silniejszych - tyle, że tak na prawdę ani jedni, ani drudzy zbyt wiele ich nie mają. Czasami muszą nasłuchać się wielu przykrości, bo pomóc po prostu nie mogą, choćby nawet chcieli. Za tę ciężką pracę należy się im głęboki pokłon i podziękowanie. I nie tylko z okazji ich święta.

Waszym zdaniem

Wioleta Kośmider

- To skandal, żeby nauczyciel w gimnazjum mówił uczniom, że sport jest nie potrzebny - żalila się pani Jadwiga K. - Wszędzie trąbią, że ruch jest niezbędny, aby dziecko mogło się prawidłowo rozwijać, a tutaj pani mówi dzieciom, że to nie prawda! To chyba jakiś żart! - denerwowała się pani Jadwiga. Mielimy jeszcze jeden telefon. Tym razem dotyczył on

kultury sprzedawców. - Ładnie wyremontowali sklep „Miedziak” na ul. Miedzianej, przyjemnie jest tam teraz robić zakupy, gdyby nie... obsługa - usłyszeliśmy w słuchawce głos pani Moniki C. - Będąc przy stoisku mięsnym trzeba długo czekać, żeby chociaż jedna z czterech sprzedawczyń podeszła, a jak już się zmobilizuje, to obsługuje anemicznie - dodała pani Monika.

Co można przedsięwziąć w Polsce, aby zmniejszyła się liczba palaczy tytoniu? Oto co nam odpowiedzieli czytelnicy

Nasza sonda

Agnieszka S.,
Gaworzyce

- Właściwie niewiele można zrobić. Są akcje propagandowe np. w telewizji. Ciągłe mówi się o szkodliwości palenia, o raku. Co z tego, skoro wszędzie są reklamy papierosów. Wystarczy otworzyć pierwszą z brzegu gazetę.

Katarzyna Wnuk,
Radwanice

- Uwaga, że powinno być więcej programów oraz więcej ulotek na temat szkodliwości palenia tytoniu. Wszyscy powinni zdać sobie sprawę z tego, jakie są skutki palenia papierosów.

Weronika Popiel,
Polkowice

- Uwaga, że w sklepach papierosów nie powinno się sprzedawać nieletnim. Należałoby również zwiększyć ich cenę, wtedy młodych ludzi nie byłoby na nie stać.

Młodzież powinna zdać sobie sprawę z tego, jakie skutki powoduje palenie papierosów.

Ewelina Rogulska,
Radwanice

- Uwaga, że palenie papierosów powinno być zabronione w miejscach publicznych, na przykład w parkach, gdzie często bawią się dzieci. Również niektórzy sprzedawcy ignorując zakaz sprzedaży papierosów nieletnim, przyczyniają się do tego, że coraz to młodszy sięgają po zgubny nałóg.

Marta Jakubowska,
Polkowice

- Aby mniej Polaków paliło należałoby, moim zdaniem, zlikwidować emisję reklam papierosów w mediach. Głupotą jest pokazywanie napisu „Palenie papierosów powoduje raka i choroby serca” zajmującego 1/3 powierzchni reklamy gdyż i tak jest to niewystarczająca przestroga dla palaczy.

Jednym słowem



Ag. M. S. / K. S.

Na terenie powiatu polkowickiego prowadzona jest akcja policyjno - weterynaryjna. Kontrolowane są pojazdy przewożące zwierzęta, pasze i niejadalne surowce zwierzęce.

Monika Szatkowska
- Jakimi warunkami muszą być spełnione te pojazdy?

Krzysztof Kiernożycycki, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Polkowicach

- W przypadku przewożenia niejadalnych surowców pochodzenia zwierzęcego kierowcy muszą posiadać aktualną książeczkę mycia i dezynfekcji samochodu. Natomiast przy przewożeniu zwierząt - potwierdzenie ich pochodzenia i świadectwo zdrowia oraz książeczkę mycia i dezynfekcji samochodu. Dodatkowo pojazdy powinny być oznakowane, tzn. w widocznym miejscu muszą mieć tabliczkę z informacją do jakich przewozów są używane.



Ag. M. S. / K. S.

Park Technologiczny w Polkowicach, Dolnośląska Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Techniki, program gospodarki odpadami, to niektóre z zadań ZGZM, gminy i powiatu polkowickiego zgłoszone do strategii Dolnego Śląska.

Anna Osadczuk
- W jakim celu zostały one zgłoszone?

Emilian Stańczyszyn
- Te zadania, które będą w strategii Dolnego Śląska, będą finansowane w większej części ze środków zewnętrznych. Modernizacja drogi krajowej A3 czy system ścieżek rowerowych są ważne nie tylko dla mieszkańców naszych okolic. Wystarczy mieć 25 proc. środków własnych, aby zdobyć pozostałe 75 proc. ze środków zewnętrznych. Większość zgłoszonych zadań ma szansę wejść do strategii Dolnego Śląska.



Ag. M. S. / K. S.

Dolnośląski Komendant Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej Wojciech Adamski i wicewojewoda Dolnośląski Andrzej Tatusko przybyli służbowo zwizyta do Powiatowej Komendy Państwowej Straży Pożarnej w Polkowicach.

Monika Szatkowska
- Jaki był cel spotkania?

Tomasz Sawicki, zastępca Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej
- Celem spotkania było zapoznanie się z warunkami pracy strażaków i opracowanie projektu stworzenia Centrum Powiadomienia Ratunkowego. Uruchomiony zostanie specjalny numer alarmowy, dzięki któremu o zdarzeniu powiadomiana będzie nie tylko Straż Pożarna, ale również służby medyczne. Skróci to czas przybycia służb ratowniczych na miejsce wypadku i udzielenia pomocy lekarskiej.

Gazeta Polkowicka, tygodnik Powiatu Polkowickiego, adres 59-100 Polkowice, Rynek 1 (pokój 303), tel. 847 41 57, 847 41 59, tel/fax 847 41 56

Redaguje zespół: Daria Berezowska (sekretarz redakcji), Robert Biały (Praczków), Wioleta Kośmider, Sabina Lipiec (Gaworzyce), Anna Osadczuk, Małgorzata Pachocka (Chocianów), Izabela Pakiet (Grębovice), Monika Szatkowska, Grzegorz Szczepaniak (redaktor naczelny), Bernard Wybierała (redaktor techniczny).

Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania lub omawiania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Za treść ogłoszeń i tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada.

Wydawca: Urząd Gminy Polkowice www.ug.polkowice.pl. Projekt Graficzny: Studio Usług Medialnych Legnica. Druk: Słowo - Druk Ltd., 51-501 Wrocław, ulica Sojczyńska 38 e, tel.(071) 348 72 90.

BEZ ŚLIZGU

Gmina Polkowice oraz Starostwo Powiatowe podpisały porozumienie dotyczące zimowego utrzymania dróg. Starostwo w zamian za utrzymanie przez gminę dróg powiatowych na terenie miasta w zimie zobowiązało się dbać o drogi gminne. Wzajemna pomoc w utrzymaniu dróg obu instytucji będzie wykonywana nieodpłatnie.

Anna Osadcuk

BĘDZIE JEŹDZIĆ

Rozkład jazdy busa, kursującego na trasie Polkowice - Sucha Górna - Polkowice, został zatwierdzony przez Zarząd Gminy Polkowice. Bus codziennie odbywa 18 kursów, przejeżdżając przez ulice Młyńską i 3 - Maja w Polkowicach oraz przez Trzebcz, Guzice, Moskorzyn, Kazimierzów i Suchą Górna.

Anna Osadcuk

STRÓŻE PORZĄDKU

W październiku Straż Miejska w Gimnazjum i Zespole Szkół przeprowadziła 629 interwencji. W gimnazjum 21 razy interwencje dotyczyły palenia papierosów przez uczniów, a w Zespole Szkół aż 49 razy. Więcej wagarowiczów jest w gimnazjum - w październiku patrol doprowadził uciekinierów cztery razy więcej niż w Zespole Szkół. Ponadto patrol straży miejskiej m.in. zabezpieczył miejsce pożaru przy ulicy Dąbrowskiego oraz zatrzymały kierowcę pod wpływem środków psychotropowych.

Anna Osadcuk

Często nie zdajemy sobie sprawy, jakie znaczenie ma nasz ton głosu czy ułożenie rąk podczas rozmowy kwalifikacyjnej z pracodawcą

Aktywni bezrobotni

Anna Osadcuk

Urząd Gminy w Polkowicach zorganizował szkolenie dla bezrobotnych pt. „Aktywny na rynku pracy”. Warsztaty miały na celu uświadomienie zainteresowanym między innymi znaczenia komunikacji niewerbalnej. Spotkanie poprowadził Robert Janicki, doradca zawodowy z Legnickiego Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej. Celem warsztatów było zmotywowanie bezrobotnych do aktywnego podejścia do własnej kariery zawo-

dowej oraz pobudzenie do świadomego wykorzystania własnych możliwości. W zajęciach uczestniczyło 20 osób z terenu gminy, zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy oraz w Bazie Danych Urzędu Gminy. Osoby uczestniczące przedstawiły się całej grupie, co miało ułatwić im nawiązywanie kontaktów. Ćwiczyli także werbalne i niewerbalne techniki porozumiewania, mówili o barierach komunikacyjnych oraz uczyli się auto-prezentacji.

Kolejne warsztaty odbędą się w dniach 11 - 12 grudnia dla bezrobotnych z Bazy Danych Urzędu Gminy. Chętnych, którzy chcieliby w nich uczestniczyć prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem telefonu 847 - 41 - 57, w godzinach od 8 do 16.

ZARZĄD GMINY W GAWORZYCACH

ul. Okrężna 85, 59-180 Gaworzyce
prosi o złożenie

ofert dotyczących usług transportowych

w Gminnym Ośrodku Zdrowia.

Oferty należy składać do dnia 24 listopada 2000 r.

Bliższe informacje można uzyskać

w Urzędzie Gminy nr tel. 8316 285 w. 44.

OGŁOSZENIE

URZĄD GMINY W POLKOWICACH

INFORMUJE,

że do Biblioteki Miejskiej

w Polkowicach oraz jej Filii

w Jędrzychowie i Tarnówku

przekazano książki

(w tym poradniki dla rodziców) o tematyce

z zakresu problemów alkoholowych,

przemocy i narkomanii.

Opracowanie strategii Dolnego Śląska jest niezbędne do pozyskania środków unijnych z funduszy ISPA, PHARE i SAPARD

Krok do Unii

Anna Osadcuk



Niezbędna jest modernizacja drogi krajowej A3

Poszczególne regiony z Dolnego Śląska zgłaszały zadania do strategii. Związek Gmin Zagłębia Miedziowego, Gmina i Powiat Polkowicki - również. Wdrożenie subregionalnego programu gospodarki odpadami jest jednym z zamierzeń na skalę wojewódzką. Po wprowadzeniu programu powinien znacznie poprawić się stan środowiska

naturalnego. Kolejnym zadaniem jest utworzenie Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Techniki. Także powołanie Parku Technologicznego również powinno leżeć w interesie województwa, ponieważ zmniejszy to m.in. bezrobocie oraz liczbę osób emigrujących z subregionu w poszukiwaniu pracy. Niezbędna jest także modernizacja drogi krajowej

A3, jest to bowiem trasa międzynarodowa. Poszczególne odcinki drogi wymagają często pilnych remontów. Jak zapewnia Emilian Stańczyszyn, burmistrz Polkowic i jednocześnie Przewodniczący Sejmiku Dolnośląskiego jest prawdopodobne, że wszystkie zadania zgłoszone przez polkowicki samorząd mają szansę wejść do strategii województwa.

Ekspresowa budowa



Uroczyste przecięcie wstęgi

Uroczystego poświęcenia nowych pomieszczeń Polkowickiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego dokonał Ksiądz Prałat Ludwik Kośmidek. Budowa trwała tylko cztery miesiące.

Firma zatrudnia obecnie 68 osób, część pracowników przejęła od Przedsiębiorstwa Gospodarki Miejskiej.

Anna Osadcuk

Wszystkim Pracownikom Socjalnym, z okazji ich święta, życzenia wytrwałości i wielu sukcesów w pełnieniu trudnej misji składa

Redakcja Gazety Polkowickiej

Z okazji Święta Pracowników Socjalnych wszystkim osobom wykonującym ten społecznie ważny i niezwykle odpowiedzialny zawód składam życzenia wszelkiej pomyślności i wielu sukcesów w życiu zawodowym i prywatnym.

Emilian Stańczyszyn
Burmistrz Gminy Polkowice

KRONIKA KRYMINALNA

Na prośbę dyżurnego Komendy Powiatowej Policji, funkcjonariusze Straży Miejskiej udali się na ul. Kilińskiego w Polkowicach, gdzie miało miejsce włamanie do sklepu z odzieżą. Udało się uniemożliwić kradzież, natomiast sprawcy, mimo podjętego pościgu, zdołali uciec - jeden z nich został rozpoznany. Sprawę prowadzi KPP w Polkowicach.

Dyżurny Straży Miejskiej otrzymał zgłoszenie o mężczyźnie, który w stanie upojenia alkoholowego przebywa w barze przy ul. Kominka. Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze SM nie mogąc nawiązać z mężczyzną kontaktu przewieźli go do Izby Wyrzędniczej w Lubinie. Kilka godzin później SM została poinformowana, że w klatce schodowej przy ul. Skalników leży kobieta. W tym przypadku skończyło się na odprowadzeniu nietrzeźwej do rodziny, której adres była w stanie podać.

Policjanci z KPP zatrzymali na gorącym uczynku przestępstwa dwóch mężczyzn (26 i 29 lat), którzy dokonali włamania do mieszkania przy ul. Padarewskiego w Polkowicach. Straty - 15000 zł. Sprawców tymczasowo aresztowano.

Policjanci zatrzymali pięciu mieszkańców Polkowic, którzy wykorzystując konny wóz zaprzęgowy, skradli z terenu ZG Polkowice - Sieroszowice złom wartości 354 zł.

W miejscowości Tarnówek z nieustalonych przyczyn powstał pożar, w wyniku którego częściowemu spalaniu uległ dach budynku mieszkalnego oraz przedmioty znajdujące się na strychu. Pokrzywdzony oszacował straty na kwotę 10 tys. zł.

Monika Szatkowska

Trwa ogólnopolska akcja „Tydzień walki z bólem nowotworowym”

Rak nie musi boleć

Monika Szatkowska

W naszym kraju powszechny jest pogląd, że rak musi boleć. Często sami chorzy uważają, że cierpienie jest nieuniknione. Pod bezpłatnym numerem 0800-12-02-61 można uzyskać informacje na temat ośrodków leczenia i dostępności do poradni leczenia bólu. W Polkowicach w przychodni przy ul. Spółdzielczej dyżur pełni lekarz oraz dodatkowo prowadzone są konsultacje telefoniczne. *Zakładamy, że w tym tygodniu nie skończy się cała akcja i ze swojej strony deklarujemy, że każdy kto ma prob-*

lem może zadzwonić pod numer 845-13-01 w ew. 128 i na pewno uzyska poradę - zapewnia Jolanta Mielczarek, kierownik Ośrodka Opieki Paliatywnej. Przypomnijmy, że ośrodek istnieje już pięć lat, mieści się przy ul. Lipowej 1. - Nasza praca to opieka domowa ludzi z chorobą nowotworową, zwalczamy objawy tej choroby, czyli ból - dodaje pani kierownik. Organizatorami akcji są Polskie Towarzystwo Opieki Paliatywnej, krajowy konsulat w dziedzinie medycyny paliatywnej oraz firma Janssen-Cilag.

Na lamach GP w artykule „Trudny problem” pisaliśmy o sytuacji, w jakiej znalazła się Luiza Gierulka

Pomogliście

Adrianna Jakubowska

Od paru miesięcy nie miała z córką gdzie mieszkać. Nocowała u koleżanek, a to nie jest sposób na normalne życie i wychowywanie dziecka. Zwróciliśmy się do mieszkańców Polkowic o pomoc z nadzieją, że znajdzie się ktoś, kto wynajmie mieszkanie pani Luizie za comiesięczną opłatę, nie żądając całej sumy za rok z góry. Na nasz apel odpowiedziało wielu czytelników, za co dziękujemy. Mieszkanca ulicy Kmicica

wynajęła pokój pani Luizie do czasu, kiedy nie dostanie własnego mieszkania.

- Jestem bardzo wdzięczna za zainteresowanie tylu ludzi moją sprawą - powiedziała pani Luiza, kiedy przyszła do redakcji. - Mogę spokojnie iść do pracy wiedząc, że córka będzie pod dobrą opieką - dodała.

Raz jeszcze dziękujemy wszystkim, którzy zechcieli pomóc w tej sprawie. Pociuszające jest to, że wciąż nie brakuje ludzi wrażliwych.

Impulsem do założenia osady, nazwanej później Polkowicami, a następnie do jej kilkusetletniego rozwoju, był handel

Prawdziwa historia

Roman Tomczak

Oczekiwanie na podróżnych dokładnie w połowie dobrej, kupieckiej drogi pomiędzy Głogowem a Lubinem okazało się intratnym zajęciem.

Szybko powstało tu kilka gospodarstw zaopatrujących handlarzy we wszelaki towar i nocleg. Ciągły rozwój osady spowodował konieczność wyznaczenia przez zwierzchnią władzę księżęcą namiestnika Polkowic, a w roku 1265 nadania im praw miejskich. I tak handel sprzyjał wzrostowi znaczenia miasta, które zmieniało swoją zabudowę z drewnianej na kamienną, otoczyło się murami miejskimi, za którymi chroniło coraz zamożniejszych mieszkańców.

Ostatnia wojna światowa stanowi także dla Polkowic cezurę czasową. Odebrano im prawa miejskie. Oto zakończył się okres prosperity, rozpoczął odbudowę ze zniszczeń, wprowadzania osadników i tworzenia od podstaw aparatu zarządzania. Najbardziej szczęśliwym wydarzeniem nie tylko w powojennej historii Polkowic, ale w ich historii regionu w ogóle, było odkrycie w latach 60-tych ogromnych złóż rudy miedzi. Ich wydobycie miało się stać podstawą dynamicznego rozwoju naszego miasta na całe dziesięciolecie. Historia chyba lubi okrągłe daty, bo dokładnie 700 lat po uzyskaniu praw miejskich przez Polkowice, szybem „Rudna Główna” wyjechała na powierzchnię pierwsza tona rudy miedzi. I to ta miedź, a nie tradycyjny dotąd handel, miała zwrócić wiosce

Polkowice zaszczytne miano „civitas”. Od roku 1967 do końca lat 80-tych powstało tu kilka nowych osiedli mieszkaniowych dla masowo napływających z całej Polski robotników. I znowu okazało się, że sytuacja społeczno-polityczna, w jakiej znajdował się nasz kraj odzwierciedlała się w rozwoju, czy jak kto woli - niedorozwoju Polkowic. Priorytetowe traktowanie przemysłu miedziowego odbiło się w znacznym stopniu na zahamowaniu rozwoju innych gałęzi regionalnej gospodarki, a z Polkowic na całe dziesięciolecie zrobiło „sypialnię” dla górników. Inwestycje, jakie nastąpiły na tym terenie przez czterdzieści powojennych lat mogły robić na przybyszach z zewnątrz imponujące wrażenie. Co najmniej taka sama ich ilość była chybiona, nigdy nie spełniając swych założeń. W dodatku degradacja środowiska przyjęła rozmiary dotychczas tutaj nieznanne.

Taki obraz rozwoju towarzyszył Polkowicom do początku lat 90-tych, kiedy przemiany ustrojowe w naszym kraju pozwoliły już bez „centralnego sterowania” zajmować się rozwojem miasta, gminy czy powiatu. Okazało się wówczas, jak wiele w jak krótkim czasie może zrobić władza samorządowa, nawet, jeżeli zaległości są niebotyczne. Bo najważniejsze w takich przypadkach jest poczucie, że jest się na swoim, że wybrany przez nas samorząd spełnia nasze oczekiwania, że jest najlepszym gwarantem na-

szych pragnień i planów na przyszłość. Tym bardziej, że wybraliśmy w osobach radnych ludzi kompetentnych, wykształconych i tak samo jak polkowiczanie sprzed setek lat zdeterminowanych. Bo to determinacja i upór poparty dobrym przygotowaniem i fachowością pozwoliły stokroć lepiej wykorzystywać płynące z kombinatu miedziowego profity. To również te przymioty pozwoliły osiągnąć cel jeszcze niedawno tak odległy - powołanie po raz pierwszy w historii Starostwa Powiatowego w Polkowicach. To dopiero teraz projekty przyszłego rozwoju naszego miasta są tak śmiałe i dopiero teraz opierają się na alternatywnych kierunkach wykorzystywania wszystkich zalet naszego regionu. Dlatego mógł powstać „Aquapark”, nowa starówka, planowana jest rozbudowa bazy turystycznej i już są sukcesy w promowaniu ekologii. Dlatego wreszcie ambitne pomysły z dziedziny edukacji, architektury użytkowej, bezpieczeństwa.

A zwrot „plany ambitne”, czyta się w Polkowicach „w zasięgu ręki”. Bo przecież nic nie jest niemożliwe.

A wszystko po to, aby młody polkowiczanie, ten na miarę XXI wieku, z pełną świadomością dokonań swoich poprzedników chciał związać swoje dorosłe życie z tym miastem. Aby chcąc wykorzystywać swoje umiejętności, talenty i pasję robił to tutaj, dla swoich dzieci i przyszłych pokoleń.

KONKRETY

POLKOWICKIE

Uciekając przed wojną

W ubiegłym tygodniu w komendzie legnickiej policji rozdzwonili się telefony. W zajazdach obok autostrady widziano grupę ludzi o ciemnej karnacji skóry proszących o cokolwiek do zjedzenia. Patrol policji, który udał się w okolice 63. kilometra drogi A-4, szybko znalazł obcokrajowców w pobliżu zajazdu „Pod siódmką”. Okazało się, że jest to 19-osobowa grupa Afgańczyków, a w niej pięcioro dzieci. Afgańczyków przetransportowano do Legnicy, na komendę policji.

Legniccy policjanci mieli ogromne problemy z porozumieniem się z obcokrajowcami, bo mówili oni tylko swoim językiem. Próby nawiązania kontaktu w języku rosyjskim, a nawet obrazkowym, spęły na niczym. Kilka godzin trwało sprowadzenie tłumacza z Wrocławia. Gdy na miejsce przybył głogowski lekarz Tarluch Senat, sprawa szybko się wyjaśniła.

Są mieszkańcami stolicy Kabulu i pobliskiego Jallalabada. Twierdzą, że z Afganistanu postanowili uciec z powodu toczącej się tam wojny domowej. W więzieniach to ludzie, którzy przeszli piekło. Jeden z nich w nodze ma kulę. Powiedzieli mi, że mają dość wojny i biedy, i dlatego postanowili raz na zawsze wyjechać z ojczyzny - powiedział Tarluch Senat.

W Afganistanie od kilku lat rządzą Talibowie - fanatyczni muzułmanie, uczniowie szkół koranicznych. Opór im nadal stawiają byli komendanci polowej okupacji. Grupa Afgańczyków, która znalazła się pod Legnicą, jak wszyscy ich rodacy, są muzułmanami. Boją się jednak religijnego ekstremizmu i represji.

Aby wyostać się z opresyjnego wojenną pozą kraju, postanowili skorzystać z usług przemytników. Punktem docelowym miał być Londyn. Za usłu-



Fot. GRZEGORZ SPAŁA

gę słono zapłacili. Jak przyznali, od 4 do 5 tys. dolarów od osoby, co często stanowiło dorobek ich całego życia. Jeden z uchodźców przyznał, że sprzedał swój dom.

Uciekinierzy nie wiedzą, kim byli przemytnicy, ponieważ przed całą czas mieli zamaskowane twarze. Jeden z „przewodników” posługiwał się językiem afgańskim. W wędrowkę wyruszyli różnymi środkami lokomocji, głównie zakrytymi ciężarówkami. W ubiegłym tygodniu przemytnicy kazali im ukryć się w lesie. Odjeżdżając obiecali, że za jakiś czas wrócą z jedzeniem. Gdy policja odnalazła ich w lesie, Afgańczycy byli przekonani, że są pod Londynem. Tak im powiedziano. Byli tak wygłodzeni, że na komendzie policji

w Legnicy jedli nawet bulki z szynką, choć zabrania im tego religia.

Afgańczycy przebywają w Polsce nielegalnie. Nie mają przy sobie żadnych dokumentów. Ponieważ zapowiedzieli, że będą ubiegać się w Polsce o azyl polityczny, zostaną przewiezieni do Urzędu do Spraw Uchodźców w Warszawie. Mają do tego prawo, bo w ich kraju mogliby spotkać się z represjami na tle religijnym i politycznym - powiedział nadkomisarz Mariusz Zieliński, rzecznik prasowy legnickiej policji.

Dzień wcześniej w okolicach Gorzowa Wielkopolskiego w podobny sposób zatrzymano grupę piętnastu Afgańczyków. Na razie policja nie ustaliła, czy są jakieś powiązania pomiędzy tymi dwoma próbami przemytu przez zielone granice.

(pp)

Tygodnik
„Konkrety”
W
najbliższym
kiosku
w każdy
czwartek

Dzisiaj w numerze:

- Ranking radnych
- Parada tabel klasy A i B
- Jak Erik z Chocianowa uczy tańczyć
- Sport po polkowicku:
Aleksandra Urban
i Anna Soliwoda
- Konkurs
z nagrodą główną
- wycieczką do Izraela

Bracia w banku

Głogowski przedsiębiorca oraz jego brat - biznesmeni ze Wschowy - staną przed Sądem Rejonowym w Lesznie. Prokuratura Okręgowa w Legnicy oskarżyła ich o wyłudzenie 50 tys. zł z Łódzkiego Banku Rozwoju, którego prawnym następcą jest BIG Bank S.A.

Bracia umowę z bankiem zawarli jeszcze w kwietniu 1991 r. Pożyczka miała być przeznaczona na zakup towarów, a jej zabezpieczeniem był weksel. Aby stworzyć pozory zapotrzebowania na środki finansowe, bracia podpisali umowę z firmą, dla której mieli produkować palety Euro. Taką umowę przedłożyli w banku. Obaj panowie mieli spłacić pożyczkę do lipca tego roku, w którym ją brali. Nie spłacili jej do dziś.

Mężczyźni znaleźli sposób na to, żeby nie oddawać pożyczonych pieniędzy i... udali im się w wywieś bank w pole. Założyli dwie spółki o tej samej nazwie - tyle że jedną w Głogowie a drugą w Szlichtyngowej. Przez pomyłkę bankowców na umowie została wpisana nazwa firmy z Głogowa, a na wpisie ze Szlichtyngowej. Kiedy bank domagał się pieniędzy, każda z firm twierdziła, że to nie ona jest dłużnikiem.

Kiedy bank pod koniec 1992 r. skierował ostateczne wezwania do zapłaty do głogowskiego biznesmena, który podpisywał umowę i weksel oraz wybierał pieniądze, ten kategorycznie odmówił, twierdząc, że jego firma nie zaciągała w ban-

ku żadnej pożyczki. Jak się okazało, rzeczywiście, formalnie jego spółka zaczęła działać dopiero po podpisaniu umowy z bankiem...

Początkowo jego brat ze Wschowy tłumaczył, że to on zwrócił się do banku o udzielenie kredytu, a jako że często przebywał za granicą - formalności załatwiał brat. Obaj tłumaczyli, że za pożyczone pieniądze chcieli założyć firmę na Litwie. Prokurator uznał jednak, że nie mieli zamiaru ani produkować europalet, ani nie założyli zagranicznej firmy. Rzeczywisty cel, na który potrzebowali pieniędzy, zataili przed bankiem.

Biznesmen ze Wschowy został dodatkowo oskarżony o podrobienie rachunku na zakup czterech kilogramów tlenku skandiu od nieistniejącego przedsiębiorstwa z Wrocławia. Użył go jako autentyczny ewidencjonujący w dokumencie księgowym i przedkładając w urzędach skarbowym i podatkowym. Prokurator ustalił, że przedsiębiorstwo, którego pieczęć została przybita na rachunku, nigdy nie było zarejestrowane w systemie regon, a numer sfalszowano. Na podanej ulicy nie istnieje wpisany numer domu, a numer telefonu należy do... straży pożarnej.

Brat ze Wschowy został tymczasowo aresztowany. Obaj wkrótce staną przed leszczyńskim sądem.

(don)

Odpowiedzą za śmierć górników

LUBIN Prawie dwa lata temu, 19 grudnia 1998 roku, w kopalni „Lubin” doszło do wypadku, w którym zginęło czterech górników. Prokuratura postawiła w tej sprawie zarzuty siedmiu osobom. Dzisiaj przed Sądem Rejonowym w Lubinie odbędzie się drugie posiedzenie w tej sprawie.

Prokuratura oskarżyła kierownika robót górniczych, sztygarów i przedstawicieli dozoru górniczego. Jak wynika z opinii Wyższego Urzędu Górniczego oraz biegłego, do tragedii doszło, bo górników posłano do pracy w niedozwolonym miejscu, w którym pojawiły się pęknięcia, a strop trzeszczał. Te zarzuty potwierdziła prokuratura po przesłuchaniach świadków.

Na pierwszej rozprawie miał być odczytany akt oskarżenia. Tak się nie stało, bo jeden z obrońców złożył wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy. Adwokat swój wniosek argumentował tym, że aktu oskarżenia nie można opierać tylko na zeznaniach świadków, i przekonywał, że w czasie rozprawy, gdy oskarżeni będą składać zeznania, na sali powinni być obecni biegli. Tylko ten ostatni argument trafił do prokuratora i dlatego zgodził się on na przesunięcie terminu rozprawy.

Dzisiaj przed sądem ponownie stanie siedmiu oskarżonych. Warto wiedzieć, że aż sześciu z nich, mimo postawienia zarzutów, nadal pracuje w KGHM. Prokuratura postawiła im zarzuty nieumyślnego spowodowania śmierci i zaniedbania obowiązków zawodowych.

(tom)

Biuro ogłoszeń w Głogowie
tel. 835-39-14

Biuro ogłoszeń w Legnicy
856-51-29
czynne od 8 do 16

Biuro ogłoszeń w Lubinie
tel. 84-44-185

Najważniejsze jest młode pokolenie



Fot. K. BIEDUGNIS

Jerzy Ostojko-Koźniewski przebywał w Legnicy od 9 do 13 listopada, na zaproszenie Wacława Demeckiego, kanclerza Wyższej Szkoły Menedżerskiej. Uczestniczył w uroczystościach związanych ze Świętem Niepodległości. Spotkał się także z władzami miasta, studentami WSM i uczniami legnickich szkół.

Z JERZYM OSTOJĄ-KOŹNIEWSKIM, ministrem skarbu w ostatnim rządzie polskim na uchodźstwie, rozmawia Artur Guzicki.

• Przez trzy i pół roku był pan ministrem skarbu Rządu Polskiego w Londynie, było to ukoronowaniem pańskiej długoletniej działalności na emigracji. Gdzie był początek drogi, która zaprowadziła pana do rządu?

- Początek był w Poznaniu, w moim domu rodzinnym. Moje dzieciństwo przypadło na okres pierwszego dziesięciolecia wolnej Polski, okres, w którym panował powszechny entuzjazm dla spraw narodowych. Ten entuzjazm przekładał się na sposób wychowania dzieci. Podam panu taki przykład, jak nie chciałem jeść szpinaku, to mój ojciec używał argumentu, że będą za słaby, żeby pójść do wojska i bronić wolnej Polski. Właśnie takie postawy kształtowały moje pokolenie, które w przyszłości zdawało najtrudniejsze egzaminy.

• W czasie wojny wstąpił pan do Związku Walki Zbrojnej, później do AK. Był pan wtedy bardzo młody.

- Nawet za młody jak na regulaminy konspiracyjnej armii. Miałem zaledwie 14 lat, a przelożonym powiedziałem, że mam 16, zresztą w czasie okupacji wielu z nas tak postępowało. Żeby mieć możliwość walki w konspiracji, dodawali sobie kilka lat. Zresztą, kilka lat później, w postanowieniu warszawskim, żołnierzami byli znacznie młodsi ode mnie.

• Tak jak wielu polskich żołnierzy, został pan po wojnie w Anglii. Jak potoczyły się losy młodego emigranta?

- Musiałem pomyśleć o przyszłości. Jako żołnierz miałem prawo do stypendium i podjęcia studiów na jednej z tamtejszych uczelni. Skończyłem Wyższą Szkołę Nauk Politycznych i musiałem zająć się pracą zarobkową. Imigrantom nigdy nie jest łatwo, dlatego miałem się różnym zajęć. Pracowałem głównie w handlu. Później założyłem swoją firmę, dzięki której z czasem udało mi się uzyskać niezależność i w większym stopniu skoncentrować się na działalności w polskich organizacjach społecznych i politycznych.

• Wstąpił pan do Ligi Niepodległości Polski. Dlaczego

związał się pan z obozem piłsudczyków?

- Była to naturalna konsekwencja mojego wychowania. Mój ojciec był piłsudczykiem i koncepcja państwa polskiego lansowana przez ludzi Marszałka była mi zawsze bardzo bliska. Dlatego nie widziałem dla siebie innej drogi, jak związane się z tym ugrupowaniem. Dzięki zaangażowaniu, z czasem stanąłem na jego czele i zostałem powołany przez premiera Szczepańskiego do rządu na stanowisko podsekretarza stanu. Później zostałem ministrem skarbu.

• Młodemu pokoleniu Polaków rząd londyński kojarzy się raczej z czasami wojny i generałem Sikorskim, niewiele młodych ludzi wie, dlaczego przez te wszystkie lata rząd na uchodźstwie trwał pomimo braku oficjalnego uznania przez inne państwa.

- Wyjaśnienie tego fenomenu jest możliwe tylko jeśli przypomniemy sobie zapis, jaki istniał w przedwojennej konstytucji naszego państwa. Otóż było tam zapisane, że na wypadek okupacji kraju i niemożności przeprowadzenia wolnych wyborów, władze państwa mogą działać na emigracji aż do czasu odzyskania przez Polskę suwerenności. Każdy prezydent miał prawo mianować swojego następcę. Gwarantowało to ciągłość władzy, a co za tym idzie ciągłość niezależnego państwa. Taka sytuacja nastąpiła w 1946 roku i trwała do grudnia 1990, kiedy to prezydent Kaczyński na Zamku Królewskim w Warszawie przekazał insygnia władzy państwowej pierwszemu prezydentowi, który został wybrany przez naród w powszechnych i wolnych wyborach. Wtedy też zakończyła się misja rządu emigracyjnego. Utrzymanie struktur państwowej konstytucji przez wszystkie lata, kiedy w Polsce panował ustrój komunistyczny, było po prostu wypełnieniem zapisu konstytucji i naszym moralnym obowiązkiem. Trzeba pamiętać, że konstytucja jest fundamentem każdego państwa. Przez ten cały czas chodziło o utrzymanie ciągłości państwa polskiego. A poza

tym, to na barkach członków naszego rządu spoczywał obowiązek informowania wolnego świata o tym, co dzieje się za żelazną kurtyną.

• A czy działania na emigracji, w warunkach braku uznania na arenie międzynarodowej i ograniczonym kontakcie z krajem nie wywoływało poczucia całkowitej izolacji?

- Kontakty z krajem rządu londyńskiego przez ten cały czas istniały. Były one co prawda nieformalne, ale dość intensywne. Podobnie było z naszymi kontaktami z przedstawicielami rządu brytyjskiego. Istniał zwyczaj, że najstarszy parlamentarzysta zasiadający w angielskim parlamencie był jednocześnie nieoficjalnym ambasadorem Wielkiej Brytanii przy naszym rządzie. Zdarzały się sytuacje, kiedy to polscy ministrowie rządu londyńskiego byli proszeni o konsultację w sprawach polityki wobec komunistycznych władz PRL. Działo się tak na przykład przed wizytą pani premier Margaret Thatchers w Warszawie.

• Sprawowanie urzędu w rządzie londyńskim było działalnością społeczną, za którą nie szły żadne wynagrodzenia i profity finansowe. Jakie były źródła finansowania działalności, na przykład opłacenie czynszu za zajmowany budynek, opłaty za energię i tym podobne koszty?

- Faktycznie, nasze funkcje były honorowe, co więcej - spoczywał na nas obowiązek płacenia stałego podatku, pieniądze te były podstawą finansowania działalności rządu. Skarb narodowy to nic innego, jak dobrowolne podatki płacone przez Polonię z różnych krajów Europy zachodniej i Stanów Zjednoczonych. Te pieniądze były podstawą finansowania naszej działalności. O tym, żeby sprawując urząd czerpać jakieś korzyści, nawet nie mogło być mowy. Każdy z nas musiał mieć jakieś źródło dochodów, które dawało utrzymanie jego rodzinie. Ja prowadziłem firmę konsultingową.

• Czy po przekazaniu insygniów władzy Lechowi Wałęsie i zakończeniu działalności emigracyjnego rządu jego członkowie zaprzestali pracy na rzecz środowiska polskiego?

- Nie. Na bazie środków finansowych rządu powołana została fundacja, której zadaniem jest wspieranie kultury polskiej. Polonia Aid Fundacion Trust, której patronuje ostatni emigracyjny prezydent, pan Ryszard Kaczorowski, funduje na przykład stypendia, dzięki którym polscy naukowcy mogą prowadzić badania w brytyjskich archiwach. Wspieramy także działalność wydawniczą.

• Jak dzisiaj, z perspektywy swojego doświadczenia i jako człowiek żyjący nadal poza Polską, ocenia nasze szanse na rozwój i powodzenie kraju?

- Żeby Polska znormalniła w sensie demokracji i gospodarki, potrzebne są jeszcze dwa pokolenia, ale pod warunkiem że dobrze wychowacie swoje dzieci. Dobrze to znaczy w duchu patriotyzmu, ale i jednocześnie w sposób otwarty na świat, co wcale się wzajemnie nie wyklucza. Jeżeli tak się stanie, to szanse Polski na dołączenie do grona najzamożniejszych krajów świata są bardzo duże. Bo trzeba pamiętać, że najważniejsze jest zawsze młode pokolenie.

• Dziękuję za rozmowę.

Gra pozorów czy wojna?

Związkowcy grożą zarządowi Polskiej Miedzi sporem zbiorowym. Zarządy Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedzianego i Związku Zawodowego Pracowników Dólowych domagają się rozpoczęcia wyboru przedstawiciela załogi do zarządu KGHM. Uważają, że niedopuszczalne jest, aby wbrew oczekiwaniom załogi od trzech lat celowo uniemożliwiano jej skorzystanie z prawa wyboru członka zarządu.

- Sądzimy, że uparcywie i

Świadome łamanie prawa

pracowników do wyboru członka zarządu ma uniemożliwić załodze wgląd w sprawy i działania zarządu spółki. Skutki tej blokady i chorobliwej hermetyzacji zarządu są widoczne w wyprowadzaniu z KGHM pieniędzy na wątpliwe i podejrzane cele oraz w biznesowych kontaktach z osobami podejrzanyimi o powiązania z mafią - twierdzi Ryszard Zbrzyzny, przewodniczący ZZPPM.

Związki żądają zaprzestania finansowania Telewizji Familijnej, bo ich zdaniem przedsięwzięcie to jest wątpliwe pod względem ekonomicznym i ma wymowę politycznego, prywatnego interesu.

- Udział KGHM, wynoszący 52 mln zł, oznacza wyciągnięcie z kieszeni każdego pracownika KGHM trzech tys. zł, bez stworzenia w regionie jednego miejsca pracy i bez gwarancji zwrotu za inwestowanych pieniędzy - twierdzi Zbrzyzny. - Środki na telewizję KGHM Metale S.A. uzyskał ze sprzedaży spółek wytwórczych, od lat związanych z KGHM, skazując ich załogi na niepewny los. Nie ma pieniędzy na tworzenie miejsc pracy, czego dowodem jest wycofanie się KGHM z Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Zarząd KGHM nie wykazuje zainteresowania finansowym wejściem w lubińską część strefy.

Zdaniem związkowców, nie ma uzasadnienia do dalszej prywatyzacji spółki. Oddanie KGHM w obce ręce uznają za

pozbycie się ważnego dla kraju źródła dewiz

i dopuszczenie do pogłębienia deficytu w obrotach pieniężnych. Związki dały zarządowi KGHM czas do 14 listopada na pozytywne załatwienie żądań. W przeciwnym razie grożą wszczęciem sporu.

Jerzy Pietraszek, rzecznik Polskiej Miedzi, twierdzi, że rozpoczęcie procedury wybierania przedstawiciela pracowników do zarządu spółki leży w kompetencjach rady nadzorczej. Regulamin wyboru mówi, że uruchamia się ją nie później niż trzy miesiące przed upływem kadencji zarządu, która upływa w 2002 roku.

- Regulamin przyjęła rada nadzorcza, pracowali nad nim przede wszystkim członkowie rady nadzorczej reprezentujący związki zawodowe. Zadaniem członków zarządu jest zarządzanie, a nie dawanie „wglądu w zarząd”. W radzie nadzorczej trzech członków wybrała załoga. Obecny zarząd wielokrotnie wychodził naprzeciw oczekiwa-

niom załogi, rozwiązując podnoszone przez nią kwestie przed zaistnieniem sytuacji konfliktowych - powiedział Jerzy Pietraszek.

Zdaniem Pietraszka, w sprawie Telewizji Familijnej, ostatnio nie było nowych faktów, uzasadniających wystąpienie związkowców. Sprawę uznaną już w sporze zbiorowym prowadzonym na przełomie 1999/2000 rok za kwestię „nie będącą przedmiotem sporu”. KGHM nie jest inwestorem w TF. Jest nim KGHM Metale, a podawane kwoty są nieprawdziwe. Zainwestowano 26 mln zł, przy spodziewanym dobrym zwrocie kapitału. Nie jest prawdą, że KGHM Metale S.A. uzyskały pieniądze ze sprzedaży spółek starych „spółek”. Sprzedano udziały w Krakowskiej Fabryce Kabli.

Rzecznik twierdzi, że KGHM Metale S.A. wycofała się z planowanej inwestycji w LSSE z powodu stanowiska zagranicznego partnera, który zamierzał uruchomić tam produkcję rur miedzianych w otulinie. Jeżeli chodzi o tzw. lubińską część LSSE, to KGHM zainteresowany jest dobrymi projektami, wymagającymi zaangażowania finansowego, ale do tej pory

żaden taki projekt nie wpłynął

Pietraszek podkreśla, że zapowiadana przez Ministerstwo Skarbu sprzedaż pakietu akcji KGHM jest kwestią, która leży w kompetencjach właścicieli i nie podlega komentarzom ze strony spółki. Dobra sytuacja KGHM pozwala myśleć o jej aktywnym udziale w ewentualnych procesach konsolidacyjnych w branży miedzianej, nie ma to nic wspólnego z zapowiadaną sprzedażą 10-procentowego pakietu akcji KGHM. Wypowiedź przewodniczących związków w tej sprawie jest mieszaniną rzeczy, ignorowaniem zasad Kodeksu Handlowego i publicznego obrotu papierami wartościowymi. Ignoruje się fakt, że to KGHM może rozważać przejmowanie innych firm, a nie odwrotnie oraz fakty związane z rozwojem hut w KGHM, w których prowadzone są kosztowne inwestycje modernizacyjne.

- W pierwszych dniach października tego roku plan techniczno-ekonomiczny spółki na rok 2000, zakładający produkcję 478 tys. ton miedzi elektrolitycznej, został skorygowany, m.in. z uwagi na rozwiązania umożliwiające wzrost produkcji do 485 tys. ton miedzi już w tym roku. Huta „Legnica”, zaprojektowana na produkcję 80 tys. ton miedzi, obecnie produkuje 93 tys. ton. Dodatkowo, w ciągu najbliższych pięciu lat istnieje możliwość podniesienia produkcji do 104 tys. ton rocznie. Wobec powyżej przytoczonych faktów wystąpienie posła Zbrzyznego i przewodniczącego Młynarczyka ma osobliwy i prowokacyjny charakter - twierdzi Jerzy Pietraszek. - Nie zawiera niczego, co wymagałoby rozważenia w jakimś nadzwyczajnym trybie i obliczone jest głównie na efekt medialny.

Jadwiga Wardach

**OCENIA
I PORADZA**

Ocena ogólnych zagrożeń w powiecie polkowickim będzie tematem spotkania, które odbędzie się w najbliższym tygodniu w starostwie powiatowym.

Na spotkaniu, które otworzy Marek Trams, starosta polkowicki, zostali zaproszeni burmistrzowie, wójtowie oraz przedstawiciele służb i organizacji z terenu powiatu. Podczas konferencji będą poruszane takie tematy jak zagrożenia ze strony zbiornika Żelazny Most oraz plany reagowania kryzysowego opracowane przez gminę i powiat, a także plany przeciwpowodziowe gminnych komitetów. Uczestnicy ocenią również zagrożenia pożarowe i działania profilaktyczne na terenie powiatu, a także stany sanitarno-epidemiologiczne oraz sanitarno-weterynaryjne. Poruszą także problem bezrobocia w powiecie i będą zastanawiać się nad przeciwdziałaniem temu zjawisku.

Anna Osadczuk

CZUWAJ!

Przyjaciele Harcerstwa Powiatu Polkowickiego spotkali się po raz kolejny.

Rada Przyjaciół Harcerstwa Powiatu Polkowickiego działa już od ponad roku. W Radzie jest około 40 osób. Liczba ta ciągle się zwiększa, przyjmowani są nowi członkowie. Wczoraj przyjęto kolejne trzy osoby - Wiesława Wąbika, wiceburmistrza Polkowic, Teresę Olszewską, dyrektor SP nr1 oraz Dorotę Trzmielowską, kierownik Wydziału Oświaty Urzędu Gminy.

Na spotkanie przybył przedstawiciel Dolnośląskiej Rady Przyjaciół Harcerstwa oraz komendantka chorągwi dolnośląskiego Związku Harcerstwa Polskiego. Plan na przyszły rok zakłada budowę bazy w Ostrowie, organizację siódmego przeglądu twórczości zuchów i harcerzy, a także współpracę z większą liczbą polkowickich organizacji.

Anna Osadczuk

Pomór świń to niezwykle niebezpieczna choroba zwierzęca, która przetrzebiła stada w niektórych państwach Europy Zachodniej

Pomór

Monika Szatkowska



To zwierze wygląda na zdrowe...

Ostatnio na pomór padło w Holandii 14 milionów świń, a w Niemczech - 2 miliony. W związku z tym, że istnieje realne zagrożenie zawleczenia tej choroby na teren województwa dolnośląskiego. Przeprowadzono kontrolę w powiecie polkowickim, mającą wykryć ewentualne przypadki zachorowań. - Skontrolowaliśmy dziewięć ferm trzody chlewnej, na żadnej nie stwierdzono żywienia odpadami

kuchennymi - informuje Krzysztof Kiernożycki, Powiatowy Lekarz Weterynarii. - Nie stwierdzono występowania pomoru świń na terenie powiatu - zapewnia Kiernożycki. - Kontrola wykazała na niektórych fermach braki lub zbyt małe ilości środków dezynfekcyjnych oraz uszkodzenia ogrodzenia. Polecono w trybie natychmiastowym usunąć wszystkie niedociągnięcia w tym zakresie - dodaje.

Z Helmutem Hocke, dyrektorem ds. produkcji o przyszłych projektach firmy Sitech, rozmawia Anna Osadczuk

Będzie praca

Wywiad

- Jeszcze w lipcu mówiło się o dwóch projektach. Była to produkcja siedzeń do aut Colorado - wspólnego projektu Porsche i Volkswagena oraz produkcja siedzeń do Transportera T5. Jak dzisiaj wyglądają te plany?

- Będą one realizowane. W przyszłym roku w lecie będziemy rozpoczynać produkcję pierwszych krzesel. A już na początku roku będziemy produkować siedzenia do dwudrzwiowych samochodów Volkswagen Polo.

- To już trzeci projekt.

- Tak, a czwartym, nowym projek-

tem jest również polo dwudrzwiowe, które będzie produkowane w Bratysławie.

- Trzy z czterech nowych produkcji będą realizowane w Polkowicach. Czy można spodziewać się nowych miejsc pracy?

- Tak, nowa produkcja jest ściśle związana z nowymi etatami. Niestety nie możemy jeszcze określić ile będzie tych nowych miejsc pracy, bo jest to związane oczywiście z krzywą produkcji. Na dzień dzisiejszy możemy mówić mniej więcej o stu nowych etatach.

Z niczego coś

Pisaliśmy w ubiegłym tygodniu o konkursie na najlepszą inicjatywę społeczną.

Jedną z inicjatyw wsi Jabłonów, która zwyciężyła w rywalizacji dziewięciu wiosek, jest stworzenie boiska z prawdziwego zdarzenia. Co było wcześniej - zobaczcie sami.



Przed...



i po.

Gazeta Polkowicka

OFERUJEMY

Najsukcesywniejszą reklamę na łamach
Gazety Polkowickiej

Ogłoszenia drobne
Ogłoszenia modułowe
Kampanie reklamowe

Tanio

i

Skutecznie

Przyjdź (Polkowice, Rynek 1, pokój 303)
Zadzwoń (8474157 lub 8474159)

Chcesz dotrzeć do 50 tysięcy klientów w każdym tygodniu?

korporacja
S13

**WIEMY
JAK TO
ZROBIĆ!**

(jeden przedstawiciel GP
na rynku reklamowym)



JAKIE TO MIEJSCE?

Prawidłowe rozwiązanie: Bank Spółdzielczy przy ul. Targowej. Zwyciężyła Marta Jakubowska z Polkowic.

Odpowiedzi prosimy przysłać na kartkach pocztowych na adres redakcji.

Int. Adrianna Jakubowska



Sponsorem nagrody jest

W tym tygodniu w konkursie "Śmiech to zdrowie" zwyciężyła fotografia Hubisa Ludomira z Polkowic.



Nagroda do odebrania w redakcji. A my czekamy na następne zdjęcia.

Sponsorem nagrody jest POKSiR

Wróżby kawalerskie podczas katarzynki, to swego rodzaju uzupełnienie andrzejek, podczas których wróżą sobie panny

Katarzynkowe wróżby

Adrianna Jakubowska

Odprawiane są w wigilię świętej Katarzyny, czyli 24 listopada. Jeszcze sto lat temu w Polsce w tym dniu chłopcy zwracali szczególną uwagę na nocne sny. Biała kura wróżyła pannie, czarna - wdowę, a kura z kurczętami niezależnie od barwy - wdowę z wieloma dziećmi, sowa - babę mądrą, ale ponurą i paskudną. Siwy koń zapowiadał dożgonne kawalerstwo. Aby przyszła żona przyśniła się w naturalnej

postaci, kawalerowie podkładali sobie pod głowę halkę albo wycierali się spodnicą. Jeśli w Boże Narodzenie zakwitła gałązka wiśniowa, wróżyła, że śniący stanie na ślubnym kobiercu z wymarzoną panną. Najpospolitszą metodą wróżenia było wyciąganie spod poduszki kartek z imionami dziewcząt. Wróżba ta znalazła odbicie w przysłowiu: „Na świętej Katarzynie są pod poduszką dziewczyny“.

MŁODZIEŻOWA RADA MIEJSKA

dziękuje za pomoc przy współorganizacji happeningu

„MAMO, TATO NIE BIJ“:

- GRUPIE TETRALNEJ ANTIDOTUM
- DYREKCJI ZESPOŁU SZKÓŁ W POLKOWICACH
- KOMENDZIE POWIATOWEJ POLICJI W POLKOWICACH
- URZĘDOWI GMINY POLKOWICE

Horoskop

BARAN

Uważajcie gdzie parkujecie, bo jeśli swoim zwyczajem staniecie na zakazie, policjantowi będzie bardzo trudno wytłumaczyć, że to „niechcący“. Tymczasem macie przecież znacznie poważniejsze wydatki, niż regulowanie mandatów.

BYK

Pozwólcie sobie na odrobinę szaleństwa. Może dwudniowa wycieczka nad piękne jesienne morze? Zobaczcie jak chętnie wstaniecie w poniedziałek do pracy po takiej eskapadzie.

BLIŹNIĘTA

Zadbajcie o swoje zdrowie, tym bardziej, że na razie wystarczy profilaktyka. W Waszym przypadku hasło „lepiej zapobiegać, niż leczyć“ jest aż nadto aktualne. Na grype po prostu nie możecie sobie teraz pozwolić.

RAK

Zapowiada się wyjątkowo udany weekend. Ubawicie się po pachy. Możecie też liczyć na małą podwyżkę, lub chociaż na szczerą pochwałę szefa. W domu także wszystko w najlepszym porządku. Postarajcie się tego nie zepsuć.

LEW

Ktoś bardzo czeka na wiadomość od Was. Zastanówcie się, gdzie spędzicie Sylwestra, bo grudzień zapowiada się bardzo pracowicie i możecie nie znaleźć czasu na planowanie.

PANNA

Nie przesadzajcie - świątecznych porządków nie warto zaczynać w listopadzie, bo wszystko będziecie sprzątać dwa razy. Ktoś bardzo liczy na to, że stanie się dla Was wyjątkowy i jedyny, a Wy ciągle powtarzacie, że takich osób znacie sporo. Poprawcie się!

WAGA

Słowa, słowa, słowa - przestańcie gadać a weźcie się do pracy. W połowie przyszłego tygodnia możecie liczyć na niespodziewany zarobek - nie przehubajcie tych pieniędzy.

SKORPION

Już dawno nie byliście w tak doskonałej formie. Wszystko Wam będzie wychodzić, staniecie w świetle jupiterów. Być może nawet właśnie teraz nadchodzi Wasze pięć minut w historii.

STRZELEC

Choć nie wydaje się to Wam prawdopodobne, to jednak Wasz partner także czasami ma rację. Zanim wyrobicie sobie zdanie na jakiś sporny temat, spróbujcie posłuchać także swojej połówki.

KOZIOROŻEC

Unikajcie alkoholu, bo jego picie na pewno nie wyjdzie Wam na zdrowie. Za to zdecydowanie powinniście zagrać w totka - gwiazdy wróżą Wam wygraną. W pracy szykuje się mała burza.

WODNIK

Wprawdzie do świąt zostało jeszcze sporo czasu, ale zastanówcie się, czy dobrze robicie, beztrudnie szastając pieniędzmi na lewo i prawo. Jak tak dalej pójdzie na przygotowanie Wigilii i świąteczne wypieki będziecie się musieli zapożyczyć.

RYBY

Wybierzcie się na długi, rodzinny spacer. Raz, że miło spędzicie czas, dwa, że uda Wam się omówić kilka ważnych, domowych spraw. W połowie tygodnia dobra wiadomość.

PROSIMY PAŃSTWA O ODPOWIEDŹ NA PYTANIE:

JAK WYOBRAŻA PAN(I) SOBIE GMINĘ POLKOWICE ZA 10 LAT?

imię

nazwisko.....

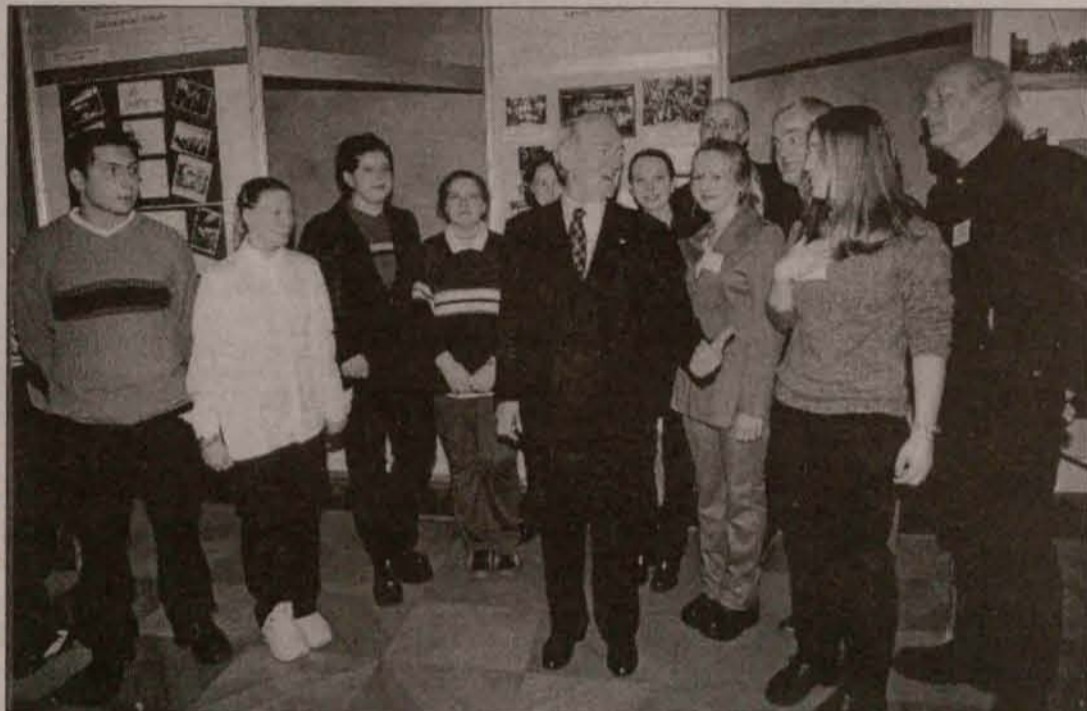
adres

Wyrażam zgodę na gromadzenie i przetwarzanie moich danych osobowych wyłącznie na potrzeby niniejszego konkursu.

Data i podpis

Wypełnione kupony należy wysłać na adres: UG Polkowice Rynek 1, Wydział Planowania Strategicznego

Bez syndromu prowincji



Fot. ARCHIWUM SZKOŁY

Prezydent Johannes Rau z autorami nagrodzonego projektu o zwalczaniu bezrobocia - styczeń ub. roku. Po prawej ręce prezydenta Agata Kułakowska, z tyłu Marcelina Zabłocka.

W styczniu Agnieszka Rybak i Dagmara Ogrodniczak pojadą do Berlina, by z rąk prezydenta Niemiec, Johanna Raua, odebrać nagrodę dla swojej szkoły. Będzie to już kolejna nagroda dla Zespołu Szkół Agrobiznesu w Bolkowie za uczenie (wspólnie z kolegami z Niemiec, Holandii i polskiej Łęknicy) w Programie Edukacyjnym Niemieckiej Fundacji Dzieci i Młodzieży.

Dyrektor szkoły, Marek Janas, nie ukrywa dumy. Każdego roku do fundacji trafia około 400 wniosków, spośród nich wybiera się sto najciekawszych, wnoszących nowe wartości do idei pojednania i europejskiej integracji, a nagroda zaledwie kilkanaście. Pierwsza jest, przy tak ostrej rywalizacji, to naprawdę jest coś.

Pantomima tolerancji

Kontakt z Fundacją zaczął się pięć lat temu, dzięki szkole w Heerde, holenderskim miasteczku współpracującym z Bolkowem. Współpracując wspieraniem programów edukacyjnych zajmowała się jeszcze Fundacja Roberta Boscha, której celem było integrowanie wschodnich i zachodnich landów Niemiec. Później do Boscha dołączyły inne fundacje i przekształciły się w Niemiecką Fundację Dzieci i Młodzieży.

Pierwszy projekt, w którym uczestniczyli bolkowianie, odbywał się w Bad Muskau w Saksonii. Uczniowie tamtejszej szkoły, a także z Balve w północnej Nadrenii i Westfalii, w Holandii oraz z polskiej Łęknicy i Bolkowa, wspólnie pracowali nad tematem budowy pomostów pomiędzy ludźmi różnych narodowości. Każdą ze szkół reprezentowały dziesięcioosobowe grupy.

Goście poznawali kulturę Serbołużyczan, uczyli się malowania pisank, odbyli się małowania gospoń i lepienia figurek z ciasta solnego, przeprowadzali

wywiady, brali udział w pantomimie na temat tolerancji. Na koniec razem wystawili spektakl w parku Mużakowskiego.

- Dla mnie ten pierwszy pobyt w Muskau to była „eureka” - wspomina dyrektor Marek Janas. - Nie miałem pojęcia, że tak niecodziennymi metodami można pracować z uczniem. Dodam, że włączyliśmy się do Programu Edukacyjnego jako pierwszy z Europy wschodniej. Obserwując nasz wkład, fundacja doszła do wniosku, że warto otworzyć się także na naszą stronę. Zmieniła regulamin i dopuściła do udziału sąsiadów zza między.

Uścisk prezydenta

Scenariusz programu jest następujący: Najpierw, niemal z rocznym wyprzedzeniem, ustala się temat i gospodarza. Zgłasza się projekt do fundacji i jeśli go zaakceptuje, każda ze szkół rozpracowuje go u siebie, w swoim środowisku. W kwietniu młodzież (po osobowo grupie z każdej szkoły) spotyka się u gospodarza programu na warsztatach. Uczniowie prezentują to, co zrobili, a ponadto w trakcie trzydniowego pobytu nadają swoim dokonaniom wspólne ramy, dopełniając je zajęciami teatralnymi, muzycznymi czy plastycznymi. Tak udokumentowany program przekazuje się fundacji, która ocenia rezultaty. Jeśli noty są wzorowe, jest szansa na uścisk dłoni prezydenta Niemiec, spędzenie trzech dni w Berlinie, a także zainkasowanie pieniężnej nagrody, od jednego do dwóch tysięcy marek, przeważnie z przeznaczeniem na następny program.

Zburzyli mur

Bolkowianie, oprócz poznawania kultury Serbołużyczan, śledzili losy mniejszości narodo-

wych w jednym z najstarszych euroregionów, Ren - Moza, na styku Holandii, Belgii i Niemiec. Byli w klubach młodzieżowych, gdzie na imprezy przychodzi młodzież z wszystkich trzech krajów, może też przyjeżdżać autobusami, które na zasadzie komunikacji miejskiej kursują przez granice.

Z pewnością inaczej będą teraz odbierali ciągoty naszych mniejszości - niemieckiej czy litewskiej - do podkreślenia własnej odrębności. W Eupen, w Belgii, gdzie mieszka sporo Niemców, rozmawiali z obsługą sklepów władającą co najmniej dwoma językami, odwiedzili niemiecką rozgłośnię i parlament, widzieli dwu- i trójjęzyczne napisy w miejscach publicznych. Poznawali współpracę tamtejszych służb ratowniczych.

Jednym słowem przekonali się, że granica wcale nie musi dzielić, chociaż i tam kiedyś stała. W pewnej miejscowości stał niegdyś mur pomiędzy dzielnicą niemiecką i holenderską. Został zburzony, kiedy powstał euroregion. Choć widać jednak usuwanie granicznych barier sprawia, że jest ich coraz mniej.

Lekcja w obozie

Największą furorę zrobił program z 1997 roku, dotyczący bolesnego tematu wojny i związanych z nią obciążań narodu niemieckiego. Został wymyślony przez bolkowian i tu też był realizowany, łącznie z lekcją pogładową w Grass Rosen. Młodzież odnalazła nawet dwóch byłych więźniów, którzy przybyli na spotkanie, a z Niemiec przyjechał pastor Krugel, który przed wojną pracował w Krzeszowie. Opowiadał o przedwojennej codzienności tutejszych mieszkańców, o bezrobociu i biedzie, na której żerowali brunatni agitatorzy, o strachu i nazistowskich represjach, o znikaniu ludzi krytycznych wobec władzy.

Wstyd za przodków

Udało się przeprowadzić ankietę wśród dawnych niemieckich mieszkańców Bolkowa. Jej autorzy chcieli m.in. wiedzieć, czy przeciętny Niemiec miał świadomość istnienia obozów zagłady i innych okrucieństw. Odpowiedzi były różne - jedni, że nie mieli o tym pojęcia, a inni, że był to zakazany temat. Nawiązane wówczas kontakty utrzymywane są do dzisiaj.

- Niesamowitym przeżyciem była kaścowa dyskusja z udziałem pastora Krugela - mówi Marek Janas. - Wypowiedzi były bardzo emocjonujące, młodzi Niemcy mówili wręcz, że wstyd im za przodków, którzy brali udział w okrucieństwach wojny.

Inni też szukali u siebie śladów wojny. Holendrzy odkryli i udokumentowali fotograficznie ziemianki służące za kryjówki Żydom i ludziom z ruchu oporu. Niemcy z Balve dotarli do Żyda o nazwisku Bondi, który opowiedział im o gehennie, jaką przeszedł w podziemnej fabryce zbrojeniowej w Balve. Doprowadzili do tego, że jedną z ulic w ich mieście rajcy nazwali jego nazwiskiem.

Potrzebna jakaś Komnata

Choć temat bezrobocia wymyślili uczniowie z Bolkowa, to na miejsce podsumowania programu wybrano Heerde, gdzie ten problem praktycznie nie istnieje. Holendrzy chcieli pokazać, jak to się dzieje, że niemal wszyscy znajdują zatrudnienie. Zawieźli całą grupę nad jezioro i pokazali żaglowiec Batavia, kopię XVII-wiecznej łodzi, zbudowanej przez młodzież, pod patronatem fundacji zajmującej się zwalczaniem bezrobocia. Pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę - młodzi ludzie stali się miewodą, atrakcją. Pieniądże zarobione na turystycznych rejsach wystarczyły na rozpoczęcie budowy kolejnego statku.

Niemcy z Bad Muskau również mogli się pochwalić zwalczaniem bezrobocia. U nich kołem zamachowym stał się rozległy i oryginalnie urządzone park Mużakowski, ciągnący się po obu stronach granicy. Dla jego potrzeb powstała szkoła ogrodnicza, stale coś się buduje i wymyśla coraz to nowe atrakcje. Mieszkańcy, a także turyści zwiedzają park i zostawiają pieniądze.

- W Bolkowie brakuje takiego koła zamachowego, złotej żyłki, na której można zbudować coś ciekawego - ubolewa dyrektor Janas. - Może stanie się nią Bursztynowa Komnata, o ile zostanie odnaleziona - dodaje żartobliwie.

Za „przemoc i agresję”

Bezrobocie wywołuje frustrację i agresję - i to był kolejny temat do programu. Tym razem warsztaty odbywały się w Balve. Bolkowianie podpatrzyli tam rozwiązywanie warte zastosowania także u nas. Niemieccy pedagogowie doszli do wniosku, że

drobne konflikty uczniowie powinni rozwiązywać sami. Pomagają w tym rozjemcy, których przygotowuje się do tej roli, ucząc technik postępowania w sytuacjach kryzysowych. Dzieciom uczniom w Zespole Szkół Agrobiznesu również zostało pod tym kątem przeszkolonych.

Nagroda za „przemoc i agresję” jeszcze nie odebrana, a już rozpoczął się kolejny projekt - „czas wolny”. Fundacja zaakceptowała go, przekazując 20 tys. marek na realizację, drugie 20 tys., ale złotówek, gminna szkoła z samorządu, otrzymać. Połowę z tej puli młodzież chce przeznaczyć na zbudowanie czegoś trwałego, służącego wypoczynkowi i rekreacji: może będą ścieżki rowerowe, a może plac zabaw w jednej z wiosek lub jakiś urządzenie, np. zjeżdżalnia taka jak w parku Mużakowskiego.

Pomysł jest dobry, ale są też obawy, że ich dzieło ktoś może zniszczyć ot tak, dla zabawy. Do swoich zagranicznych partnerów wysłali listem prośbę, by doradzili, jakiego rodzaju trwałe ślady warto zostawić w Bolkowie po projekcie dotyczącym wolnego czasu. Za pomocą ankiet będą zbierane także opinie mieszkańców.

Europejska klasa

- Dzięki tym kontaktom - mówi Marek Janas - nasza młodzież nie odczuwa syndromu prowincji. Nawet ktoś z zapadłej wioski ma szansę, jeśli jest ambitny, coś osiągnąć, wiele zobaczyć i przeżyć.

Każdego roku jedna trzecia młodzieży uczącej się w Zespole Szkół Agrobiznesu wyjeżdża za granicę - na praktyki do Francji, do partnerskiego miasta w Holandii czy do Borken, gdzie mieszkają dawni bolkowianie. W szkole działa Klub Europejski, a w planach jest utworzenie klasy europejskiej, której program byłby wpisany w procesy integracyjne z Unią.

Maria Kuncaitis



Fot. GRZEGORZ SPALA

Marek Janas, dyrektor szkoły, nie ukrywa dumy.

Brązowy medalista Mistrzostw Polski w pchnięciu kulą, wicemistrz Dolnego Śląska - to tylko niektóre z osiągnięć Marcina Kaczanowskiego

Wystarczył rok

Anna Osadczuk



Zanim jednak zaczął zdobywać medale w pchnięciu kulą długo szukał swojego miejsca. - *Późno zacząłem poważne treningi, bo próbowałem się odnaleźć. Grałem w piłkę nożną, ale nie odpowiadało mi to. Miałem ciągle poobijane nogi.*

Marcin uczy się w pierwszej klasie Liceum Ogólnokształcącego. Jest na profilu sportowym i wiąże ze sportem poważne plany na przyszłość. Nie ma obecnie dziewczyny, bo nie ma na to czasu - wolne chwile poświęca treningom.

Jego osiągnięcia są tym bardziej interesujące, że Marcin ma 15 lat, a pchnięcie kulą trenuje dopiero od roku. - *Początkowo miałem skakać w dal - opowiada młody sportowiec - Rzuciłem sobie kulę, trener Pierzchała zobaczył i tak się zaczęło.*

Osiągnięcia koszykarek CCC Aquapark muszą budzić respekt

Praca popłaca

Anna Osadczuk

Aby dojść do formy reprezentowanej teraz przez drużynę trzeba włożyć wiele pracy w trening. Młodzież z Orla Basket Polkowice ma więc od kogo się uczyć profesjonalizmu. Młode rezerwy pierwszoligowej drużyny liczą 300 zawodniczek. Podzielone są one na kategorie junierek, kadetek i młodziczek. Są również dziewczęta poniżej 12 lat,

które grają w powiatowej i miejskiej lidze orliczek. - *Jest bardzo duże zainteresowanie grą w tych drużynach - mówi Krzysztof Korsak, prezes Zarządu Orla Polkowice - Takie zainteresowanie treningami jest spore. Głównym problemem są oczywiście pieniądze.*

Zawodniczki trenują pod czujnym okiem 12 trenerów.

Nieźle

Anna Osadczuk

Zakończyła się runda jesienna rozgrywek klasy okręgowej. Na remis (2:2) zagrani piłkarze drugiego zespołu Górnika Polkowice z Chrobrym II Głogów. Polkowiczanie zakończyli rundę jesienną z 36 punktami, zajmując

pierwsze miejsce w tabeli. Zamet Przemków, także rozgrywający swoje mecze w klasie okręgowej, w ostatniej kolejce pokonał GKS Raciborowice 1:0. Zespół zakończył rundę na 11 miejscu w tabeli z 17 punktami.

Szach

Sabina Lipiec

W Szkole Podstawowej w Gaworzycach odbył się 4 Turniej Szachowy z Okazji Święta Niepodległości. Organizatorem imprezy był Uczniowski Klub Sportowy Gaworzyce. Puchary, dyplomy oraz nagrody rzeczowe ufundowali sponsorzy: Starostwo Powiatowe w Polkowicach, Związek Gmin Zagłębia Miedziowego, Dolnośląskie Zrzeszenie LZS oraz wójt gminy.

W turnieju wzięło udział 52 zawodników, którzy startowali w dwóch kategoriach wiekowych: seniorów i juniorów. Turniej rozegrano systemem szwajcarskim.

W kategorii seniorów zwyciężył Robert Wieczorek z MOK Budoprojekt Głogów. W kategorii juniorów pierwsze miejsce zajął Adrian Janisio z MOK Budoprojekt. W grupie junierek najlepsza była Aleksandra Wilk z Miedzi Legnica. W grupie dziewcząt do lat 12 wygrała Klaudia Hajduk reprezentująca UKS Gaworzyce. W grupie chłopców do lat 12 najlepszy był Paweł Gruszczyński z MOK Budoprojekt. Bardzo dobrze zaprezentowały się Magdalena, Anna oraz Dorota Rzeszowskie z UKS Gaworzyce. Puchary w imieniu Starostwa Powiatowego wręczył wójt gminy Gaworzyce Zygmunt Badecki. Nad organizacją i przebiegiem całego turnieju czuwał Zdzisław Śnioszek.

Napastnik, zdobywca widowiskowych bramek - Mariusz Ujek. Z piłkarzem Górnika Polkowice rozmawia Anna Osadczuk

Widowiskowy gracz

Wywiad

- Jest pan wychowankiem Zagłębia Lubin.

- Tak, zacząłem trenować jak miałem 9 lat. Praktycznie grałem tam od zawsze. Grałem też w Bolesławcu - osiem miesięcy, w Niemczech, w FC Singen 04 - sie-

ca. Świetna atmosfera, również interesująca drużyna, jak tutaj. I wyniki były, bo skończyliśmy rundę jesienną na pierwszym miejscu w tabeli. Później wszystko rozbiło się o finanse i zespół przestał istnieć z dnia na



Mariusz Ujek

dem. Później był dwumiesięczny epizod w Radomsku, chwila w Jaworze.

- Ma pan na swoim koncie spory sukces.

- Tak, jeszcze w juniorach Zagłębia wywalczyliśmy wicemistrzostwo Polski. Przegraliśmy w dwumeczu z Wisłą Kraków. U nas przegraliśmy 0:2, na wyjeździe wygraliśmy 2:1.

- W Zagłębiu nie pograł pan długo w pierwszym składzie.

- Zadebiutowałem w lidze mając niecałe 18 lat. Mój epizod w pierwszej jedenastce był krótki, bo nabrałem się kontuzji i to nie jednej. Były one nieprzyjemne i długotrwałe. Straciłem szansę na grę w tej drużynie. Myślę, że jeżeli byłbym w pełni sił, miałbym szansę na przebicie się w Zagłębiu.

- Który klub wspomina pan najchętniej?

- Chyba ten z Bolesław-

dzień.

- A propos Bolesławca. Trafiał pan tam zaraz po odejściu z Zagłębia?

- Najpierw byłem wypożyczony do Bolesławca. Kiedy wróciłem po transferze skończyła mi się umowa z klubem z Lubina. Wówczas pomógł mi ojciec i stałem się wolnym zawodnikiem.

- Sportowe marzenie?

- Chciałbym wywalczyć mistrzostwo Polski, grać w markowym klubie. Może gdzieś „po drodze” zostać królem strzelców.

- W Górniku strzelał pan jednak niewiele bramek, ale te, które pan zdobywa, są czasami bardzo spektakularne. Czy ćwiczy pan specjalnie te zagrania?

- Zawsze lubiłem takie sztuczki techniczne. Sprawiało mi to wielką frajdę. Są to widowiskowe bramki i po to też przychodzą kibice, aby takie bramki oglądać.

- Dziękuję za rozmowę.

CO GRAJĄ?

25.11
Godz. 13, II liga piłkarska Fameg Radomsko - Górnik Polkowice
II liga tenisa stołowego mężczyzn
Inter Marche Górki Noćkie - MKSTS Polkowice
26.11
Godz. 16, I liga żeńskiej koszykówki
CCC Aquapark - Widzew Łódź
Godz. 18, I liga piłki halowej Cuprum Polkowice - Ireks Sosnowiec

SPRINTEM

W finale turnieju powiatowego w mini piłce ręcznej chłopców zwyciężyła SP nr 3 z Polkowic. Tuż za nią uplasowała się SP z Gaworzyce. Miejsce trzecie zajęła szkoła z Grębocic. Na miejscu czwartym uplasowała się SP nr 4 z Polkowa, a na piątym - SP nr 2 z Chocianowa.

Górnik Polkowice pokonał zespół Polaru Wrocław 4:1. Bramki dla polkowiczian zdobyli: Cackowski, Salamoński, Ujek i Kruszelnicki.

CCC Aquapark pokonał kolejnego rywala w pierwszej lidze koszykówki kobiet, tym razem na wyjeździe drużynę AZS Rzeszów 88:49. Punkty zdobyły: Lambert 16, Legutko 14, Urban 12, Włodarska 10, Portjanko 9, Kłosińska 9, Fedoriak 7, Chrzczanowicz 6, Kozdroń 3 i Klimkowska 2.

Anna Osadczuk

PIĘKA RZUCANA

W Szkole Podstawowej w Gaworzycach odbył się Turniej Mini Piłki Ręcznej (dziewcząt młodszych) o mistrzostwo powiatu. Wzięło w nim udział pięć drużyn z terenu powiatu polkowickiego. Turniej wygrała drużyna ze Szkoły Podstawowej w Gaworzycach, która po raz drugi z rzędu zdobyła mistrzostwo powiatu. Kolejne miejsca zajęły drużyny: SP nr 2 w Przemkowie, SP nr 2 w Chocianowie, SP nr 3 w Polkowicach, SP nr 1 w Polkowicach. Szczypiornistki z Gaworzyce będą reprezentowały powiat polkowicki w rozgrywkach między powiatowych. Nad organizacją i przebiegiem turnieju czuwała Małgorzata Andruszkiewicz.

Sabina Lipiec

Sukcesem zakończył się udział gminy Grębocice w dwóch ogólnopolskich konkursach związanych z ekologią

Trzeba umieć

Izabela Pakiet

Gmina Grębocice uczestniczyła w dwóch ogólnopolskich konkursach: „Na najlepiej rozwiązanej gospodarce wodno-ściekowej na terenach wiejskich“ (pierwsza edycja konkursu) oraz „Na najlepiej pracującej oczyszczalni ścieków komunalnych“ (druga edycja). Konkursy zorganizowane zostały przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Komisja Konkursowa powołana przez Zarząd NFOŚiGW poinformowała, że gmina Grębocice otrzymała wyróżnienie w formie pieniężnej w „Konkursie na najlepiej rozwiązanej gospodarce wodno-ściekowej na terenach wiejskich“. - Według regulaminu pojedyncza nagroda dla uczestnika nie mogła przekroczyć 500 tys. zł. - poinformował Jan Olszewski z NFOŚiGW. - Wśród wyróżnionych znalazła się gmina Grębocice, która otrzymała nagrodę w kwocie 100 tys. zł. Gratuluję wygranej - dodał.

Do konkursu gmina zgłosiła przedsięwzięcia techniczne i organizacyjne dotyczące rozwiązań gospodarki wodno-ściekowej w tym przede wszystkim: funkcjonujące stacje uzdatniania wody, sieci wodociągowe i kanalizacyjne z przyłączami do budynków (istniejące oraz planowane jeszcze do realizacji) oraz mechaniczno-biologiczną oczyszczalnię ścieków w Grębocicach. Dzięki tym inwestycjom gmina uzyskała korzystne dla mieszkańców rozwiązania dotyczące odprowadzania i oczyszczania ścieków komunalnych oraz ułatwiła pobór wody odpowiednio uzdatnionej.

Wszystkie zrealizowane inwestycje pozwoliły na uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej. Gmina Grębocice jako jedna z nielicznych na terenie Polski osiągnęła duży pozytywny efekt ekologiczny i za to została doceniona. Tylko dzięki gospodarności i stanowczości władz samorządowych inwestycje mogły zostać zrealizowane w tak szybkim tempie.

- Inwestycje związane z gospodarką wodno-ściekową na terenie gminy są już prawie w całości zrealizowane - zapewnia Jan Bunkiewicz, wójt Gminy. - Sieci wodociągowe i kanalizacyjne trzeba wybudować w nielicznych wsiach: Dużej Wólce, Świninie (osada) i Bieńkowie (przysiółek), a kanalizację w: Ogorzelcu, Czerńcicach (osada) i Proszówku. Myślę, że dzięki tym inwestycjom podnieśliśmy standard mieszkaniowy w gminie oraz przede wszystkim osiągnęliśmy pozytywny efekt ekologiczny. Za te 100 tys. zł, jakie otrzymamy, będziemy mogli w dalszym ciągu prowadzić inwestycje. Pieniądze będą przeznaczone na cele ekologiczne tj. na sfinansowanie budowy kanalizacji i wodociągu dla wsi Obiszów.



Oczyszczalnia ścieków

W dniu Święta Niepodległości w Szkole Podstawowej w Gaworzycach odbyło się I Forum Polityczne Gminy Gaworzyce

Forum

Sabina Lipiec

Uczestnikami obrad byli przedstawiciele kół politycznych działających na terenie gminy: SLD, PSL, UW. W Forum wzięli udział przedstawiciele: stowarzyszenia Gmina Gaworzyce Naszym Domem, stowarzyszeń oświatowych, Związku Zawodowego Rolników, Izby Rolniczej, Kasy Chorych oraz Starostwa Powiatowego.

Czterogodzinna debata poświęcona była funkcjonowaniu gminy w ciągu dwóch lat reformy administracyjnej kraju. Efektem dyskusji było podpisanie listu intencyjnego następującej treści: „My

nijżej podpisani uczestnicy I Gminnego Forum Politycznego w Gaworzycach zgodnie oświadczamy, że sprawa przynależności do powiatu polkowickiego, jego stabilizacja w strukturach administracyjnych kraju i szybki rozwój jest dla nas sprawą dużej wagi. Dlatego dołożymy wszelkich starań i nie będziemy szczerzyć wysiłków na rzecz rozwoju gospodarczego i społecznego powiatu polkowickiego. Głęboko wierzymy, że pomyślny rozwój naszego powiatu, jego ciągłe umacnianie się, przyczyni się do rozwoju naszej gminy i poprawy życia jej mieszkańców.“

W Grębocicach trwa szkolenie przeznaczone dla bezrobotnych - byłych pracowników PGR - ów i ich rodzin

Po pracę?

Izabela Pakiet



Małgorzata Partyka, wykształcenie: średnie, mężatka, dwoje dzieci, wiek 32 lata, pośrednik pracy z PUP - u Polkowice

zować z początkiem przyszłego roku. Różnorodność kursów można określić samemu, ale grupa musi

Zajęcia prowadzone są przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, wyłonione w wyniku przetargu przez AWRSP we Wrocławiu. - Chętnych jest wielu i właśnie dlatego postanowiliśmy zorganizować kurs w dwóch grupach - mówi Małgorzata Partyka, pośrednik pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Polkowicach. - Obecnie w szkoleniu na sprzedawcę, kasjera, magazyniera, osobę obsługującą kasy fiskalne uczestniczą 32 osoby. Kurs dla drugiej grupy planujemy zorgani-

liczyć minimum 12 osób - wyjaśniła Małgorzata Partyka.

Największym powodzeniem cieszą się kursy księgowości z obsługą komputera oraz budowlane. Oczywiście szkolenie kończy się egzaminem, a po jego zaliczeniu każdy z uczestników otrzymuje świadectwo ukończenia kursu. Mijemy nadzieję, że wszyscy uczestnicy kursów już w najbliższym czasie otrzymają ofertę pracy, w której będą mogli wykorzystać umiejętności zdobyte podczas szkolenia.

Bij bile

Izabela Pakiet

W minioną sobotę w Szkole Podstawowej w Grębocicach odbyły się rejonowe rozgrywki bilardowe Krajowej Ligi Uczniowskich Klubów Sportowych 2000. Mecz został rozegrany pomiędzy Zniczem Grębocice, a Rozdrożem Szklary Górne i składał się z trzech odmian Pool Bilard: „8“, „9“ i „14/1“. Pojedynek zakończył się porażką grę-

bocickiej drużyny 1:2. - Porażki spowodowane są faktem, iż zawodnicy za mało trenują, a to z kolei wiąże się z brakiem środków finansowych. Przed drużyną jeszcze trzy mecze wyjazdowe i trzy u siebie - mówi Zenon Kaleta, instruktor sekcji.

Więcej informacji o nowej grębocickiej sekcji UKS w kolejnym numerze Gazety Polkowickiej.



Bilard prosto do uży...

GOŚCIE

Harcerze z Hufca Głogów po raz kolejny odwiedzili Dalków w gminie Gaworzyce. 35 drużyna środowiskowa „Wolne ptaki“ zorganizowała sobie tam biwak, bieg po krzyż harcerski, stopnie i sprawności oraz zwiad środowiskowy. Harcerze pod opieką Ewy Kasparyk kwaterowali w hali gimnastycznej w byłej szkole.

Sabina Lipiec

GAWĘDZIARKA

Pani Czesława Rydz, 88 letnia mieszkanka Gaworzyc zajęła 3 miejsce w V Przeglądzie Piosenki Kolysankowej i Sierociej w Kiszowie k. Rudnej. Pani Czesława startowała w kategorii gawędziarzy i zaprezentowała dwa wiersze o sierotach. W przeglądzie brał także udział zespół „Gaworzanki“ z Gaworzyc. Zespół zaśpiewał trzy piosenki o sierotach.

Sabina Lipiec

MAGICZNY WIECZOREK

W najbliższy czwartek (30 listopada) o godz. 17 w Gminnym Ośrodku Kultury w Grębocicach odbędzie się wieczorek andrzejkowy. Impreza przeznaczona jest dla dzieci i młodzieży. Podczas wieczorku uczestnicy poznają tradycje związane z świętem andrzejkowym. Odbędą się wróżby - lanie wosku, ustawianie butów, wróżenie z kart oraz lalki, obrączki, różańca, kosetek do gry, monet i wiele innych tradycyjnych obrzędów. Po wróżbach zostanie zorganizowany poczęstunek, a później dyskoteka. Zainteresowani zabawą mogą się jeszcze zapisywać w GOK w Grębocicach. Przypominamy również, że andrzejkową dyskotekę organizuje Szkoła Podstawowa w Grębocicach. Odbędzie się ona 1 grudnia.

Izabela Pakiet

Imię Marii Konopnickiej, wybitnej poetki, od 18 listopada 2000 roku na stałe gości wśród społeczności Buczyny w gminie Radwanice

Już Konopnicka

Adrianna Jakubowska

Konopnicka już w Buczynie. Imię Marii Konopnickiej, wybitnej poetki, od 18 listopada 2000 roku na stałe gości wśród społeczności Buczyny w gminie Radwanice.

Uroczystość nadania imienia Marii Konopnickiej szkole podstawowej w Buczynie rozpoczęto mszą świętą oraz występem chóru ZG Lubin. Po mszy Orkiestra Górnicza poprowadziła delegację niosące sztandary, wszystkich zaproszonych gości oraz uczniów z rodzinami na miejsce odsłonięcia tablicy pamiątkowej. Honorowego odsłonięcia dokonali Sabina Zawis, wójt gminy Radwanice, Franciszek Jerzy Stefaniuk, wicemarszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej oraz Tadeusz Samborski, poseł drugiej kadencji i przewodniczący Komitetu

Honorowego nadania szkole imienia Marii Konopnickiej.

- *Dzięki swemu dorobkowi literackiemu i pozycji w kształtowaniu świadomości narodowej Maria Konopnicka zasłużyła sobie na pamięć narodu polskiego* - powiedział Tadeusz Samborski, były poseł Ziemi Legnickiej. - *Niech ten obelisk i tablica ku jej czci będzie trwałym elementem tej pamięci, a napis: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród” będzie nakazem moralnym i patriotycznym dla nas wszystkich* - dodał.

Maria Bardon, dyrektor szkoły w Buczynie, złożyła meldunek gotowości do uroczystości nadania imienia i przekazania sztandaru i wręczyła go Sabinie Zawis, a Ewa Flak, przewodnicząca Rady Gminy w Radwanicach, odczytała akt nadania. Został również odsłonięty portret patronki, a dokonali tego Ewa Flak, Jadwiga Misiorna, przedstawicielka Kuratora Oświaty we Wrocławiu oraz Marek Tramś, starosta powiatu polkowickiego.

Sztandar został przekazany z rąk przedstawicieli fundatora, czyli Stowarzyszenia Demokracji Lokalnej „Nasza Gmina” w Radwanicach na ręce Marii Bardon i nastąpiło symboliczne wbicie gwoździ w drzewce sztandaru przez zaproszonych gości.

W szkole przygotowano wystawę obrazującą pracę szkoły nad przyznaniem imienia. Ramona Boczniewicz, swoją grą na skrzypcach, zespół z Radwanic i „Gerbera” z Białorusi śpiewem, uświetniły uroczystość. Dzieci ze szkoły zaprezentowały program artystyczny, a uśmiech na twa-

rzach i gromkie brawa zebranych gości wynagrodziły im godziny czekania na występ.

- *Krakowiak odtańczony przez uczniów klasy pierwszej, drugiej i trzeciej był ukoronowaniem części artystycznej przygotowanej przez dzieci* - powiedziała Maria Bardon. - *A wszystkich, którzy zaszczytili nas swoją obecnością zapraszam na pyszny tort i wspólną zabawę taneczną* - dodała na zakończenie uroczystości.

- *Decyzję o przystąpieniu do prac nad nadaniem imienia podjęto uchwałą Rady Pedagogicznej, która wypłynęła z okazji 50 - lecie szkoły* - powiedziała Maria Bardon. - *W wyniku plebiscytu przeprowadzonego w styczniu tego roku, wśród dzieci ze szkoły, wybrano Marię Konopnicką* - dodała. Wówczas rozpoczęto intensywne przygotowania do tej ważnej uroczystości. Pierwotnie przyjęto, że odbędzie się ona 7 października 2000 roku, w przeddzień 90 - tej rocznicy śmierci patronki, lecz w związku z wyborami prezydenckimi została ona zmieniona na 18 listopada. Zarówno uczniowie, nauczyciele z tamtejszej szkoły jak i mieszkańcy Buczyny wspólnie pracowali blisko rok by wszystko wypadło bezbłędnie. Młodzi ludzie, na lekcjach języka polskiego poznawali życie i twórczość poetki. Podczas wycieczek zwiedzali miejsca związane z jej postacią. Delegacja szkolna odwiedziła dworek w Żamowcu, dar narodowy przekazany Konopnickiej jako uhonorowanie 25 - lecia pracy pisarskiej oraz jej grób we Lwowie. Nawiązana została również współpraca ze szkołami o tym imieniu w Głogowie, Krzeczynie Wielkim, Lubinie, Chojnowie i Złotoryi. Od tego momentu szkoła w Buczynie powiększyła liczbę szkół, która tytułuje się imieniem Marii Konopnickiej.



Wicemarszałek sejmu RP F. J. Stefaniuk

W Chocianowie można uzyskać fachową pomoc w rozwiązywaniu problemów alkoholowych

Nie tylko terapia

Małgorzata Pachecka

Punkt konsultacyjny ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie jest czynny w dwa pierwsze czwartki miesiąca w Urzędzie Miasta i Gminy w Chocianowie, w dwa drugie czwartki miesiąca w świetlicy przy ul. Głogowskiej 4, w godz. 13 - 16. W tym samym miejscu, w każdy wtorek miesiąca, od 16 do 19, można uzyskać wszelkie informacje dotyczące choroby alkoholowej oraz wsparcie i pomoc w rozwiązywaniu problemu.

Miejsko - Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych szczególnie naciska kładzie na działalność edukacyjno - profilaktycz-

ną wśród dzieci i młodzieży. Są organizowane kolonie i obozy połączone z programami terapeutycznymi. W czasie ostatnich wakacji dzieci odpoczywały w Kolobrzegu. Dobrze układa się współpraca z parafią rzymsko - katolicką w Chocianowie. Część środków finansowych pochodzących z opłat za zezwolenia na handel alkoholem, przekazywana jest na inne cele, m.in. na nagrody dla zwycięzców konkursów tematycznych organizowanych przez różnorodne instytucje. Dzięki takim działaniom tworzą się warunki, aby propagować właściwy model kultury.

Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Chocianowie podjął próby opomiarowania wody dostarczonej do sieci miejskiej

Pomierzyli

Małgorzata Pachecka

W czerwcu przeprowadzono na jednym z osiedli w Chocianowie akcję sondażową na temat sposobu przeprowadzania legalizacji i konserwacji wodomierzy. Znaczna część mieszkańców opowiedziała się za wprowadzeniem stałej opłaty, przy czym MZGKiM poniesie cały trud legalizacji i konserwacji wodomierzy. We wrześniu przygotowano stosowną ofertę w formie umowy - zlecenia dla wszystkich odbiorców wody w mieście. W październiku na stałą opłatę za legalizację i konserwację wodomierzy zgodziło się ponad 90 proc. odbiorców

wody. Przedstawiciele MZGKiM i Rad Osiedlowych opracowali wspólne stanowisko zmierzające do poprawy opomiarowania wody w mieście. Przedsiębiorstwo wyremontowało także pomieszczenia Ośrodka Pomocy Społecznej. Dokonali tego pracownicy interwencyjni, niezbędne materiały budowlane zapewnił dyrektor ośrodka. Obecnie na podobnej zasadzie trwają prace remontowe w Przychodni Zdrowia w Parchowie. Radni Władysław Brudny i Henryk Osoliński skutecznie pozyskują sponsorów na zakup materiałów budowlanych.

ŚWIĘTUJĄ

Ubiegłoroczne święto Pracownika Socjalnego uroczystość obchodzono w gminie Polkowice. W tym roku z tej okazji Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Grębocicach zorganizował uroczystość, na którą zaproszono władze powiatowe i samorządowe oraz wszystkich pracowników Miejskich i Gminnych Ośrodków Pomocy Społecznej z terenu całego powiatu. Gościom zaprezentowana została Szkoła Podstawowa i Gimnazjum, stara szkoła oraz gminny Ośrodek Kultury w Grębocicach, a następnie SP w Rzeczycy. Na koniec wycieczki planuje się wyjazd do Sanktuarium Maryjnego w Grodowcu. Po powrocie z Grodowca odbędzie się część oficjalna, na której zaprezentuje się nowa grupa młodzieżowa orkiestry dętej z Grębocic pod batutą Mariana Goli.

Izabela Pakiet

GÓRA GROSZA

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 z Przemkowa wzięli udział w akcji charytatywnej Towarzystwa „Nasz Dom”. Łącznie zebrali 316,34 zł przeliczyli, że jest to 11 027 monet, bo była to zbiórka groszowa. W akcji wzięło udział 410 uczniów, którzy wewnątrz szkoły, między sobą, zbierali pieniądze. Koordynatorem akcji był samorząd uczniowski, pod opieką Danuty Cwen. Celem akcji była pomoc w wyposażeniu nowopowstałych rodzinnych domów dziecka oraz domów najuboższych i pogotowi opiekuńczych.

Zbiórkę monet przeprowadziły także szkoły w Wysokiej oraz Szkoła Podstawowa nr 2 z Przemkowa.

Anna Osadcuk

Reklama

AK-TEL

TELEFONY KOMÓRKOWE, AKCESORIA
NOWE I UŻYWANE, SKUP, SPRZEDAŻ, ZAMIANA, NAPRAWA,
ODBLOKOWYSANIE, SIMLOCKI
SIMPLUS, TAK-TAK, POP
I WIELE INNYCH W ATRAKCYJNYCH CENACH.

Polkowice, D.H. „Biedronka“
(parter) przy Aquaparku
Tel. 0603232611

Reklama

BONA s.c.**KASY FISKALNE**

od 990 zł netto
Polkowice ul. Głogowska 19
tel. 8452806 (w Biedronce)
Głogów Mickiewicza 46
tel. 8334512 (baza Transbud)

Reklama

TRENT

Grafika komputerowa, Projektowanie WWW, Tłumaczenia,

Wieloletnia współpraca z firmami:
DANFOSS i ALFA LAVAL AGRI.

tel/fax 847 95 67
tel. kom. 0604 782 412,
0603 183 511

Ogłoszenia drobne

Naprawa aparatów fotograficznych.

Punkt przyjęć „Fotolab“

Ul. K.B. Kominka 5 e

Nr 09.11.2000-D-GS78

Domowe wypieki na różne okazje.

Tel. 847 97 23

Nr 06.11.2000-D-GS23

Kompleksowe remonty mieszkań, usługi hydrauliczne.

Tel. 847 97 60 (wieczorem)

Nr 02.11.2000-D-GS26

Tłumaczenia przysięgłe - j. niemiecki i nieprzysięgłe - j. angielski.

Krótkie terminy realizacji.

Tel. 0607 075558

Tel. 845 10 74

Nr 06.11.2000-D-GS54

Tanio gotuję.

Tel. 845 28 70

Nr 07.11.2000-D-GS25

Sprzedam zamrażarkę.

Tel. 845 28 70

Nr 07.11.2000-D-GS29

Sprzedam mieszkanie 42 m kw. w Polkowicach. Stan bardzo dobry,

cena 65 tys.

Tel. 0605 404 554 (od 15.30 do 20.00)

Nr 01.11.2000-D-GS57

Sprzedam poloneza caro, rok produkcji 1995, pojemność 1600 GLL, wtrysk, alarm, blokada skrzyni biegów.

Tel. 0601 72 65 65

Nr 01.11.2000-D-GS58

Lokal do wynajęcia, wolno stojący, piwnica, piętro, 250 m2 (lub oddzielnie) przy ul. 3-go Maja.

Tel. 833 59 76

Nr 31.11.2000-D-GS49

Zatrudnię osoby z wykształceniem średnim na umowę o pracę + prowizja.

Tel. 0602 428 133

Nr 14.11.2000-D-GS61

Sprzedam kuchnię gazową i małą pralkę z wirówką.

Tel. 845 16 14

Nr 14.11.2000-D-GS90

Zamienię 3-pokojowe mieszkanie w Lubinie na 2-pokojowe mieszkanie w Polkowicach.

Tel. 841 51 72, 603 262 489

Nr 16.11.2000-D-GS62

Sprzedam działkę budowlano-usługową nr 115/13, o powierzchni 655 m kw. koło Aquaparku, ul. Młyńska, teren uzbrojony.

tel. 845 01 89

Nr 16.11.2000-D-GS64

Sprzedam 2 suknie ślubne + dodatki, cena do uzgodnienia.

Tel. 845 01 40

Nr 20.11.2000-D-GS63

Sprzedam 1/6 domu parterowego, pow. 118 m kw., działka przy domu 450 m kw., Szprotawa, os. Wierzchlice, tel. (068) 376 73 58

Nr 20.11.2000-D-GS66

Kredyty gotówkowe bez poręzcicieli

Tel. 0604 18 92 44

Nr 20.11.2000-D-GS65

Sprzedam poloneza po wypadku. Uszkodzona karoseria, silnik sprawny. Rok prod 1995 tel. 0604 782 412 (do 16) i 847 95 67 (od 16 do 20) Cena do uzgodnienia.

Nr 20.11.2000-D-GS66

Agencja Reklamowa „O’K“

poszukuje pracowników z doświadczeniem z zakresu marketingu i reklamy.

Chętnych prosimy o kontakt

pod numerem telefonu:

845-47-66

lub osobiście w siedzibie Agencji w Polkowicach przy ulicy Kmicica 1/8.

CENNIK REKLAM I OGŁOSZEŃ MODUŁOWYCH W „GAZECIE POLKOWICKIEJ“

Strona ogłoszeniowa składa się z 48 modułów o wymiarach 3,8 cm x 3,8 cm
1 moduł - 30 zł

CENY OGŁOSZEŃ DROBNYCH

dla prowadzących działalność gospodarczą - 1 słowo = 1 zł
dla osób nie prowadzących działalności gosp. - 1 słowo = 0,70 zł
ogłoszenia „szukam pracy” - 1 słowo = 0,50 zł

RABATY

od 3 do 5 powtórzeń - 5 proc.
od 6 do 9 powtórzeń - 10 proc.
od 10 powtórzeń - 15 proc.
reklama gotowa do druku (w formie cyfrowej, dostarczona do redakcji na dyskietce lub pocztą elektroniczną według wymagań technicznych GP) - 5 proc.
ogłoszenia „dam pracę” - 10 proc.

NEKROLOGI

osoby fizyczne - 80 zł
firmy i instytucje - 130 zł

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

O WARTOŚCI DO 20.000 EURO.

Zarząd Gminy Polkowice z s. 59-100 Polkowice, Rynek 1 ogłasza przetarg nieograniczony na

USŁUGI DORADCZE I SZKOLENIOWE W ZAKRESIE WDROŻENIA W URZĘDZIE GMINY POLKOWICE SYSTEMU ZARZĄDZANIA JAKOŚCIĄ WEDŁUG WYMAGAŃ ISO 9002

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają wymogi:

posiadają doświadczenie we wdrażaniu systemu zarządzania jakością zgodnym z ISO 9002 w urzędach administracji samorządowej

określone w art. 22 ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych,

określone w dokumentacji przetargowej,

Zamawiający stosować będzie preferencje krajowe.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia otrzymać można w Wydziale Organizacyjno-Prawnym Urzędu Gminy Polkowice (Ratusz - pok. 206) tel. 8474-148, fax 845-13-64, e-mail: op@ug.polkowice.pl Termin składania ofert do 30 listopada 2000 r. do godz. 9.00 - w kancelarii Urzędu Gminy Polkowice (Rynek 1, pok. 10 - parter) Termin otwarcia ofert ustala się na dzień 30 listopada 2000 r. do godz. 10.00 - pok. 207 sala konferencyjna w ratuszu (Rynek 1).

Ogłoszenie zostało umieszczone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Polkowice w dniu 8 listopada 2000 r.

URZĄD GMINY I MIASTA W PRZEMKOWIE

- Pl. Wolności 25, tel. 831 - 92 - 10

prosi o składanie ofert

na wykonanie bieżącej aktualizacji

WITRYNY INTERNETOWEJ GMINY PRZEMKÓW.

Termin składania ofert - do dnia 30 listopada 2000 r.

OGŁOSZENIE

SKARBNIK GMINY POLKOWICE

informuje, że

zgodnie z art. 61 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym ((Dz. U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74, Nr 58, poz. 261, Nr 106, poz. 496 i Nr 132, poz. 622, z 1997 r. Nr 9, poz. 43, Nr 106, poz. 679, Nr 107, poz. 686, Nr 113, poz. 734 i Nr 123 poz. 775 oraz z 1998 r. Nr 155, poz. 1014 i Nr 162 poz. 1126, z 2000 r. nr 26, poz. 306 i Nr 48 poz. 552)

projekt budżetu Gminy Polkowice na 2001 r.

został zamieszczony na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Polkowice, ul. Rynek 1 na I piętrze obok sekretariatu.

Wnioski i uwagi do projektu Budżetu Gminy na 2001 r. można składać do dnia 30.11.2000 r. do Skarbnika Urzędu Gminy pok. 103.